Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

6 STRON
Cena 15 gr

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 64 (1020) A, Koszalin, piątek 14 marca 1952 r. ROK IV

Robotnicy PaFaWagu zwycięsko realizują zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja

WROCŁAW. PAP. — W liście uchwalonym w czasie uroczystego zebrania inicjatorzy czynu produkcyjnego na cześć 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja — bojowa załoga wrocławskiej fabryki wagonów „PaFaWag", po podjęciu zobowiązań o wartości 1.250 tys. zł., zapewniła Pierwszego Obywatela Polski Ludowej: „Przyrzekamy Ci, Drogi Towarzyszu, że cała nasza załoga nie będzie szczędzić sił i energii dla wykonania z honorem złożonych Tobie zobowiązań".

Ambitne słowa przerodziły się w czyn.

Od 10 dni rozległe hale produkcyjne potężnej fabryki wagonów tętnią jeszcze wydajniejszą pracą. Wyniki tej pracy składają się na treść dumnych meldunków ogłaszanych codziennie z megafonów radiowęzła. Meldunki te mobilizują całą załogę do stałego utrzymywania wyższego poziomu pracy, opartego na nowoczesnych metodach.

Poszczególne grupy robocze wprowadziły nowe, przodujące metody pracy — Żandarowej i Agafonowej, Korabielnikowej i Kowalowa. **„Szybciej, taniej i lepiej"** — hasło to umieszczone w halach produkcyjnych jest w pełni realizowane przez robotników „PaFaWagu".

Hale wydziału budowy wagonów towarowych opuściły już w ciągu ostatnich 10 dni dwa ponadplanowo wykonane wagony towarowe.

PaFaWagowcy zwycięsko realizują zadeklarowany Prezydentowi czyn.

Uwaga, wykładowcy szkolenia partyjnego!

W ramach audycji Polskiego Radia dla wykładowców szkolenia partyjnego rozpoczął się cykl audycji pt. „Doświadczenia pracy wykładowców kursów partyjnych".

Słuchajcie tych audycji w piątki o godz. 22-ej na fali 367 m. albo w niedzielę o godz. 9.10 na fali 1322 m.

Z głębokim zadowoleniem witają narody Europy radziecki projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami

Nota rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami oraz projekt, formułujący podstawowe zasady traktatu pokojowego, odbiły się niezwykle głębokim echem na całym świecie.

BERLIN PAP. Nota radziecka oraz projekt w sprawie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami wywołały silne wrażenie w całych Niemczech. **W Niemieckiej Republice Demokratycznej** ludność gromadziła się przy głośnikach radiowych, które transmitowały tekst tego dokumentu.

Agencja ADN donosi **z Niemiec Zachodnich**, że od zakończenia wojny żadne polityczne wydarzenie nie znalazło tak silnego oddźwięku w Niemczech Zachodnich, jak ostatnia nota. Mieszkańcy Norymbergi i innych miast zachodnio - niemieckich powitali z entuzjazmem propozycję Związku Radzieckiego.

Dziennik **„Neues Deutschland"**, organ Komitetu Centralnego SED pisze:

Nota rządu radzieckiego, a zwłaszcza projekt dotyczący podstawowych zasad traktatu pokojowego z Niemcami — stworzył nową sytuację zarówno w skali ogólnoświatowej jak i w Niemczech. Projekt jest dokumentem niezwykle doniosłym. Jest to ogromny wkład patriotycznych sił narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczenie kraju oraz o utrzymanie pokoju w Europie i na świecie.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP). Wszystkie dzienniki ogłosiły pełny tekst noty Związku Radzieckiego i projektu w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Dokumenty te znajdują się w centrum zainteresowania społeczeństwa.

WĘGRY.

BUDAPESZT (PAP). Dziennik „Sabad Nep" pisze, że wnioski radzieckie są nowym doniosłym krokiem w kierunku pokojowego rozwiązania jednego z najtrudniejszych problemów narodu niemieckiego. Związek Radziecki udzielił pozytywnej odpowiedzi na apel rządu NRD w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego. Projekt odpowiada polityce, którą konsekwentnie realizuje Związek Radziecki wobec Niemiec — polityce odpowiadającej zasadom poczdamskim.

FRANCJA.

PARYŻ (PAP). Propozycje radzieckie w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami zajmują czołowe miejsce w prasie francuskiej.

Dziennik „Monde" zaznacza, że „wnioski radzieckie wymagać będą zapewne starannego przestudiowania".

Dziennik „France Soir" zaznacza, że tekst noty radzieckiej „będzie przedmiotem głębokich studiów w Londynie, Paryżu i Waszyngtonie".

— Patrz, nasz list do tow. Bieruta czyta dziś cała Polska. Musimy wziąć się porządnie do roboty. Robotnicy PGR Białuń Wincenty Marczuk i Dymitr Topeczka czytają w gazecie list swojej załogi do Prezydenta Bieruta.

W odpowiedzi na apel PGR - Białuń

Wywiążemy się ze swoich obowiązków, uzyskamy większe plony, dostarczymy państwu więcej produktów rolnych

List załogi PGR Wolin do tow. Bieruta

DROGI TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

W związku ze zbliżającą się 60-tą rocznicą Waszych urodzin, my, pracownicy gospodarstwa Wolinia Zespołu Główczyce w województwie koszalińskim wraz z serdecznymi życzeniami długiego życia i kierowania naszym narodem w budowie socjalizmu przesyłamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, nasze zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia Twoich zasług.

W wyniku wyzwolenia Ziem Zachodnich przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie mogliśmy, my, dawni robotnicy rolni majątków obszarniczych i małorolni chłopi z Kieleczczyzny, Bydgoskiego i innych terenów osiedlić się i znaleźć lepsze warunki życia w tutejszym PGR.

W ciągu ostatnich kilku lat pracy uzyskaliśmy poważne osiągnięcia w rozwinięciu naszego gospodarstwa.

Posiadamy 5 traktorów, radzieckie kopaczki i sadzarki, maszynę do rozstrząsania obornika i wiele innych maszyn rolniczych, ułatwiających i przyśpieszających nam pracę.

W ciągu tych kilku lat zlikwidowaliśmy około 200 ha odłogów. Posiadamy 70 krów dojnych i liczny przychówek, 119 tuczników, 27 koni. Z własnego wychowu przekazaliśmy do innych gospodarstw PGR 60 krów i 40 jałowic.

Wydajność z ha w podstawowych zbożach podnieśliśmy z 11 q do 14,4 q. Możemy jednak i musimy osiągnąć jeszcze większe wyniki i wypełnić te zadania na odcinku rolnictwa, o których mówiliście, Towarzyszu Prezydencie, w Orędziu Noworocznym. W tym celu w związku z rocznicą Waszych Urodzin podejmujemy następujące zobowiązania:

Brygada polowa Walentego Kozłowskiego skróci zgodnie z harmonogramem o 15 proc. czas wykonania prac polowych. Osiągnie ze zbiorów w 1952 r. o 2,5 q z ha więcej w podstawowych zbożach niż w roku 1951, w ziemniakach o 20 q z ha więcej, buraków cukrowych o 30 q więcej z ha i buraków pastewnych o 30 q więcej z ha.

Traktorzyści pracujący w tej brygadzie zaoszczędzą razem 438 kg paliwa, przedłużą okres międzyremontowej pracy ciągników łącznie o 3100 godzin.

Brygada oborowa Józefa Sobisza podniesie przeciętny udój mleka od jednej krowy o 225 litrów rocznie w porównaniu z 1951 r.

Jan Sokołowski, pracujący przy obsłudze tuczu, podniesie przyrost świń o 100 gram dziennie, przekroczy tym samym plan odstaw tuczników o 800 kg i bekonów o 240 kg w ciągu 1952 r.

Członkowie naszych rodzin rozumiejąc potrzebę naszego gospodarstwa zobowiązują się udzielić pomocy w okresie pilnych robót polowych. Żony naszych pracowników przeprowadzą wszystkie prace aż do wykopków włącznie na 25-cioarowych działkach buraków cukrowych — każda.

Podjęte zobowiązania będziemy realizować w oparciu o obowiązujące normy pracy oraz brygadowy system robót.

Szczególnie wzrośnie u nas troska o powierzone nam mienie socjalistyczne, które stanowi nienaruszalną własność społeczną.

W realizacji tego zobowiązania w dalszym ciągu kontynuować będziemy walkę o podniesienie naszych kwalifikacji zawodowych.

Uważając jako największy zaszczyt możność przesłania Wam, Towarzyszu Prezydencie, naszego zobowiązania — będziemy systematycznie kontrolować przebieg realizacji tego zobowiązania.

W wykonaniu naszych zobowiązań kierować i pomagać nam będzie nasza organizacja partyjna, związkowa i ZMP oraz kierownictwo administracyjne.

Niech żyje ukochany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysz Bolesław Bierut!

Załoga Gospodarstwa PGR Wolinia
Zespół Główczyce
okręg słupski
województwo koszalińskie

Zobowiązania chłopów gromady Borzytuchom

Na zebraniu gromadzkim w dniu 10 bm. po wysłuchaniu referatu o życiu i działalności Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Towarzysza Bolesława Bieruta, chłopi z gr. Borzytuchom postanowili uczcić 60-tą rocznicę urodzin Tow. Bieruta oraz Święto 1 Maja podjęciem szeregu zobowiązań.

Chłopi z Borzytuchomia postanowili w bieżącej akcji siewnej zlikwidować w gromadzie wszystkie odłogi, odstawić przedterminowo 16 tuczników oraz zakończyć jak najszybciej wszystkie przygotowania do wiosennej akcji siewnej.

W czasie zebrania gromadzkiego przybyła na salę delegacja dzieci ze szkoły podstawowej, które również podjęły zobowiązania. Postanowiły one pomóc w nauce słabszym uczniom i w ten sposób zlikwidować do dnia 18 kwietnia br. 15 ocen niedostatecznych oraz zebrać dla Centrali Złomu 1000 butelek i 100 kg makulatury.

Grono nauczycielskie szkoły podstawowej w Borzytuchomiu zobowiązało się przepracować z dziećmi 80 godzin w celu usunięcia ocen niedostatecznych, zorganizować koło samokształceniowe z matematyki, kółko techniczne i ogródek miczurinowski.

Koła gromadzkie ZSCh i Koło Gospodyń gromady Lubkowo, powiatu Miastko na wspólnym zebraniu zobowiązały się ku czci 60-tej rocznicy urodzin Tow. Bieruta i Świętą 1 Maja zlikwidować 37 ha odłogów i wywiązać się z wszystkich obowiązków wobec państwa.

Bolesław Kołodziejski, księgowy RZS „Nowe Życie" w Pile, gm. Łubowo w pow. szczecineckim zobowiązał się każdego tygodnia wypracować po dwie dniówki obrachunkowe przy pracach polowych.

Dla pokojowego rozwoju, dla przyjaźni z innymi narodami

Włochy winny wystąpić z atlantyckiej koalicji wojennej

Nota Rządu Polskiego do Rządu Włoskiego

WARSZAWA. PAP. — W odpowiedzi na notę ambasadora włoskiego w Warszawie p. de Astis z dnia 8 grudnia 1951 r. w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami, wiceminister Spraw Zagranicznych tow. Stefan Wierbłowski wystosował dnia 12 marca 1952 r. do ambasadora p. de Astis notę, która m. in. stwierdza:

Ratyfikując traktat pokoju z Włochami, Polska miała na względzie zabezpieczenie najbardziej sprzyjających warunków dla pokojowego i demokratycznego rozwoju Włoch i ich stosunków z innymi krajami. Dała temu wielokrotnie wyraz delegacja polska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1946, dał temu wyraz Rząd Polski w wielokrotnych oświadczeniach późniejszych, które odzwierciedlały niezmienne uczucia sympatii narodu polskiego dla narodu włoskiego. Wypadki, które miały jednak miejsce od momentu ratyfikowania traktatu do chwili obecnej, wskazują na to, że **Włochy swoją polityką coraz bardziej podporządkowaną agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych — nie przyczyniły się do nawiązania przyjaznych stosunków z miłującymi pokój narodami.** Świadczy o tym przystąpienie Włoch do agresywnego bloku północnoatlantyckiego oraz udział Włoch w innych agresywnych koalicjach gorączkowo montowanych przez Stany Zjednoczone, m. in. przeciw Polsce. Fakty te oraz inne wynikające z nich, jak np: organizowanie na terytorium Włoch baz wojennych USA, oddawanie włoskich sił zbrojnych pod dowództwo generałów amerykańskich itp. wskazują na to, że Rząd Włoski nie tylko nie dawał dowodów szczerego, niedeklaratywnego dążenia do utrwalenia pokoju oraz przyjaznych stosunków z miłującymi pokój narodami, lecz wręcz przeciwnie polityką swoją uniemożliwiał rozwój takich stosunków i w sposób jasny i bezsporny pogwałcił swoje zobowiązania wynikające z traktatu.

W tych warunkach zgoda na rewizję tych właśnie klauzul traktatu, które zmierzały do zabezpieczenia pokojowego, demokratycznego rozwoju Włoch i zostały w celach niedwuznacznie agresywnych pogwałcone, oznaczałaby sankcjonowanie naruszenia prawa. **Taka rewizja traktatu pokoju z Włochami nie ma nic wspólnego ani z interesami pokoju w Europie, ani ze sprawą równouprawnienia Włoch, ani z potrzebami ich samoobrony.**

Odnośnie drugiej sprawy, a mianowicie przyjęcia Włoch do ONZ, Rząd RP stwierdza, że od lat stoi na stanowisku, iż Włochy powinny zostać przyjęte do tej organizacji. Wystarczy przypomnieć, że jeszcze 22.IX 1947 r. właśnie Polska wniosła do Rady Bezpieczeństwa sprawę przyjęcia Włoch do ONZ.

(Dokończenie na str. 2)

Prezydent W. Pieck podkreśla doniosłe znaczenie noty radzieckiej

BERLIN. PAP. — W dniu 11 marca prezydent Republiki Czechosłowackiej **Klement Gottwald** złożył oficjalną wizytę prezydentowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Wilhelmowi Pieckowi.**

Odpowiadając na przemówienie powitalne prezydenta Gottwalda prezydent **Wilhelm Pieck** oświadczył m. in.:

„Drodzy przyjaciele! Wizyta wasza zbiega się z innym ważnym dla Niemiec i całego świata wydarzeniem, — ogłoszeniem noty rządu radzieckiego i jego propozycji w sprawie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd Republiki Czechosłowackiej również weźmie bezpośredni udział w zwołaniu przewidzianej w propozycjach radzieckich konferencji pokojowej. **Ta nowa pokojowa inicjatywa rządu radzieckiego, mająca wybitne i decydujące znaczenie dla pokoju w Europie nadaje przyjacielskiej wizycie prezydenta i delegacji rządowej Republiki Czechosłowackiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej specjalnie doniosłe znaczenie".**

Zobowiązania produkcyjne mas pracujących województwa koszalińskiego

dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Tow. Bolesława Bieruta

Z zakładów pracy, PGR-ów, szkół, spółdzielń produkcyjnych i gromad indywidualnych naszego województwa wciąż nieprzerwanym strumieniem płyną zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez robotników, chłopów, młodzież szkolną i inteligencję pracującą dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta oraz ku czci 1 Maja.

ZAŁOGA TARTAKU L. P. W KORZYBIU pragnąc wyrazić swój szacunek i wdzięczność dla Towarzysza Bieruta podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych, mających na celu przyśpieszenie wykonania przez zakład zadań 3 roku Planu 6-letniego.

Brygada ładunkowa tartaku zobowiązała się przekraczać systematycznie 200 proc. normy. Grupa przodownika pracy **Aleksandra Libika** postanowiła wykonywać 140 proc. normy, grupa przodownika pracy **Pryputowicza** zobowiązała się wykonać plan kwartalny produkcji w 140 proc. Przodownica pracy **Zofia Wiśniewska** podjęła zobowiązanie systematycznego wykonywania normy w 145 proc.

PRACOWNICY REJONU LASÓW PAŃSTWOWYCH W MIASTKU w dowód wdzięczności i czci dla Towarzysza Bieruta i dla uczczenia Święta 1 Maja podjęli zobowiązanie zalesienia 2 hektarów nieużytków. Zobowiązanie powyższe pracownicy RLP wykonają w godzinach pozasłużbowych.

PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZEJ „CZYN" W MIASTKU zobowiązali się uruchomić dodatkowo jeden punkt usługowy kołodziejsko-stolarski, wykonać w własnym zakresie do dnia 1 maja stoły piłowe do pił tarczowych, podnieść jakość produkcji i do dnia 1 maja zwiększyć produkcję zakładu o 15 proc.

ROBOTNICY REJONU EKSPLOATACYJNEGO DRÓG PUBLICZNYCH W KOSZALINIE, odpowiadając na apel „PaFaWagu" wystosowali do Prezydenta RP Tow. Bolesława Bieruta list, w którym piszą m. inn.:

„Imię Twoje, Obywatelu Prezydencie, jest dla nas symbolem wspaniałych osiągnięć polskiej klasy robotniczej.

Doceniając Twój wielki wkład w dzieło ugruntowania pokoju oraz w walkę o polepszenie warunków bytu mas pracujących, pragniemy uczcić Twoją 60-tą rocznicę urodzin podjęciem zobowiązania wykonania rocznego planu produkcyjnego o 20 dni przed terminem. Wykonując powyższe zobowiązanie zaoszczędzimy naszej gospodarce narodowej 32 tys. roboczo-godzin".

CZŁONKOWIE L.Z.S. W GROMADZIE NIEKŁONICE na swym walnym zebraniu, poświęconym dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanowili dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta: do dnia 1 maja zlikwidować 1 ha odłogów, do dnia 31 marca sposobem gospodarczym dokonać naprawy sprzętu sportowego, do dnia 1 maja zebrać dla Centrali Odpadków Użytkowych 2 tys. kg złomu. Wszyscy członkowie LZS w Niekłonicach postanowili ponadto do dnia 30 lipca br. zdobyć oznaki SPO i BSPO.

W przededniu siewów

Załogi PGR-ów i POM-ów czynią ostatnie przygotowania do akcji

Zbliżająca się akcja wiosenno-siewna mobilizuje pracowników rolnych, traktorzystów, warsztatowców, załogi PGR-ów, spółdzielców i chłopów indywidualnych do lepszej i wydatniejszej pracy. W PGR-ach i POM-ach odbywają się narady produkcyjne, na których robotnicy omawiają szczegółowo stan przygotowań do siewów na ich terenie, analizują swoją dotychczasową pracę oraz zapoznają się z planami produkcyjnymi na okres siewów.

M. inn. taka narada robocza odbyła się w zespole PGR Białowąs. Podczas dyskusji, jaka wywiązała się po odczytaniu sprawozdania z obecnego stanu przygotowań do akcji, robotnicy, w trosce o jeszcze lepsze przygotowanie zespołu do siewów szeroko, omówili wszystkie niedociągnięcia, jakie zauważyli w swej pracy oraz wskazywali na możliwości ich usunięcia. W dyskusji wyłoniła się sprawa niedostatecznej ilości części zamiennych do pługów 3-skibowych oraz braku zapasowej uprzęży. Omówiono środki zlikwidowania tych braków.

W akcji przygotowawczej przodują gospodarstwa: Nowa Łęknica, Łęknica i Elżbietów, które całkowicie zakończyły przygotowania. W PGR Stary Chwalim nie ma jeszcze pszenicy do siewu, zaś PGR Berzęcino odczuwa dotkliwy brak uprzęży.

Obecni na naradzie robotnicy podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych inicjując jednocześnie współzawodnictwo między poszczególnymi gospodarstwami zespołu.

Wszystkie POM-y z terenu naszego województwa w dalszym ciągu remontują maszyny rolnicze i traktory niezbędne do sprawnego przeprowadzenia siewów. W ostatnich dniach wiele POM-ów znacznie podwyższyło procent wykonania remontów pługów, bron, kultywatorów itp. Gorzej jest z naprawą ciągników. Do 10 bm. jeszcze około 30 proc. traktorów było niewyremontowanych.

W akcji przygotowawczej przodują POM Złotów i POM Bytów, które remont maszyn rolniczych wykonały już w 100 proc. POM Dygowo do dnia 10 bm. maszyny i narzędzia rolnicze wyremontował w 90 proc., ciągniki zaś dopiero w 65 proc.

W Słupsku, Świdwinie i Złocieńcu, procentowe wykonanie remontów zimowych maszyn rolniczych wynosi od 90 do 100 proc. Remont traktorów nie jest jeszcze ukończony. Dużą winę za nienależyte przygotowanie traktorów POM-owskich ponoszą TOR-y. Np. TOR w Drawsku remontował dla POM w Kaliszu Pomorskim 46 ciągników. Komisja techniczna po szczegółowym zbadaniu ich stanu gotowości do pracy, przyjęła tylko 12 maszyn, pozostałe musiały przejść powtórny remont.

Jeśli chodzi o umowy zawierane przez spółdzielnie produkcyjne z POM-ami, to stwierdzić należy, że przeważająca większość (około 90 proc.) spółdzielni już je podpisała. Obecnie więc kierownictwa POM-ów przeprowadzają podział załóg na brygady traktorowe, wyznaczając im miejsca pracy. Również PGR-y przystąpiły do wyznaczania brygad.

Jak donosi nasz korespondent z Połczyna Zdroju, w gospodarstwie PGR Ostre—Bardo, zespół Łęgi (pow. Białogard), zorganizowano dwie brygady siewne. Siewniki są już wyremontowane. Wyznaczono również człowieka odpowiedzialnego za przebieg siewów. Jest nim tow. Kazimierz Izdebski, który kieruje całą akcją. Załoga tego PGR-u przystąpiła do współzawodnictwa, zobowiązując się m. inn. wykonać akcję siewną w przeciągu 8 dni.

WIĘCEJ RYBY DLA KRAJU!

Rybacy indywidualni zawierają umowy o dostawę ryby

Pierwsze kontraktacje w Dąbiu, Lubczynie i Stepnicy

Uchwała Rządu w sprawie pomocy rybołówstwu wzbudziła szerokie zainteresowanie wśród rybaków indywidualnych, dla których uchwała ta przewiduje nie tylko kredyty inwestycyjne ale przede wszystkim poważne korzyści finansowe z tytułu wykonania planów połowów.

Na przykład za wykonanie planu miesięcznego rybak indywidualny otrzymuje w sezonie jesiennym premię w wysokości 8 proc. wartości złowionej ryby, w sezonie letnim — w wysokości 12 proc., zaś w pozostałych okresach 20 proc. **Za wykonanie rocznego planu dostaw ryby, rybak indywidualny otrzymuje premię w wysokości 3 proc. ogólnej wartości całorocznych dostaw, zaś za przekroczenie tego planu dalszą premię w wysokości 20 proc.**

Nic więc dziwnego, że na pierwszych zebraniach kontraktacyjnych, które odbyły się w Dąbiu Szczecińskim, w Stepnicy i w Lubczynie rybacy indywidualni zjawili się tłumnie, na długo przed zebraniem, żywo dyskutując nad warunkami umów kontraktacyjnych, podkreślając w rozmowach swą wdzięczność dla Rządu, który otacza ich pieczołowitą troską i dba o rozwój indywidualnej gospodarki rybackiej.

Na zebraniu w Dąbiu Szczecińskim, na które przybyli przedstawiciele Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego, zabrał głos rybak **Władysław Schiller**, posiadacz kilku łodzi i pracujący w maszoperii, tj. w zespole rybackim. Powiedział on do zebranych rybaków:

— Oto widzimy wszyscy, jak dzień w dzień władza ludowa realizuje postanowienia projektu naszej Konstytucji. Pomoc dla rybołówstwa indywidualnego jest wyrazem opieki Rządu nad indywidualną gospodarką. A jak Państwo dba o nasze indywidualne rybaczenie, to my, rybacy musimy pokazać, że zasługujemy na taką opiekę i jeszcze więcej dostarczyć ryb robotnikom i chłopom pracującym. Mam plan na dostawę 40 ton ryb, ale ja rozumiem trudności jakie przeżywamy i zobowiązuję się kontraktować 50 ton ryb, a ponieważ teraz zbliża się 60 rocznica urodzin naszego Prezydenta, i jak czytam wszyscy podejmują zobowiązania, to i ja zobowiązuję się sprzedać Państwu jeszcze 10 ton ponad plan!

Wystąpienie rybaka **Schillera**, rybacy łodziowi z Dąbia przyjęli burzliwymi oklaskami. W dalszych wystąpieniach rybacy indywidualni podkreślali, że kontraktacja, która daje tak ogromne korzyści rybakom łodziowym, zmusi niektórych nieuświadomionych rybaków do zerwania ze spekulacją rybą.

— Nie możemy przez paskowanie z różnymi spekulantami okradać robotników, którzy dla nas w fabrykach produkują motory do kutrów, którzy produkują smary — stwierdzili rybacy dąbscy. — Przepędzimy spekulantów z osad rybackich!

Do późnego wieczoru trwała kontraktacja, w czasie której wszyscy rybacy z tego rejonu kontraktowali rybę. Późnym wieczorem kontraktowali również rybę rybacy indywidualni z osad Lubczyn i Stepnica. **Ogółem w pierwszym dniu, rybacy indywidualni z Lubczyna, Stepnicy i Dąbia zakontraktowali 465 ton ryby.**

Warto dodać, że setki ton ryby ponad plan zakontraktowali już rybacy wybrzeża wschodniego, stwierdzając, że uchwała w sprawie pomocy dla rybołówstwa, przynosi ogromne korzyści rybakom indywidualnym, a mianowicie umożliwia im spłacanie podatku dochodowego w formie ryczałtu i otrzymywania ulg, zaopatrzenie w węgiel, w ułatwianiu remontów jednostek, w otrzymywaniu sprzętu połowowego oraz w uzyskaniu krótkoterminowych kredytów.

Kontraktacja trwa nadal. Wczoraj kontraktowali rybacy nad Wielkim Zalewem.

Gdy żołdacy faszystowscy palili Warszawę

Bor-Komorowski ściskał rękę hitlerowskiego generała

Proces paryski raz jeszcze demaskuje zbrodniczą działalność dowództwa AK

PARYŻ (PAP). We wtorek zakończyło się przesłuchiwanie świadków w procesie „Międzynarodówki Zdrajców".

Przed sądem staje świadek „oskarżenia", oskarżony Bor-Komorowski, winowajca rzezi ludności Warszawy i zniszczenia stolicy Polski przez hordy hitlerowskie.

Dokumenty, przedstawione przez adwokatów obrony demaskują zbrodniczą działalność Bora-Komorowskiego, jako dowódcy AK. Dokumenty te wywołują zmieszanie świadka, który nie spodziewał się, że obrona nimi rozporządza oraz żywe poruszenie na sali.

Odpowiedź Bora-Komorowskiego już na pierwsze pytanie przewodniczącego ujawnia jego dawne kontakty ze szpiegiem Janem Kowalewskim.

Przewodniczący: Czy świadek zna Kowalewskiego?

Bor-Komorowski: Tak. Odszyfrowywał on depesze rosyjskie w r. 1918.

Zeznania Bora-Komorowskiego zmierzały do wykazania jakoby on i dowództwo AK nie nawoływali do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu, niosącemu Polsce wyzwolenie. **Kłamstwa Bora-Komorowskiego zostają niezwłocznie przygwożdżone przez adwokata Nordmanna, który pokazuje świadkowi „Biuletyn Informacyjny" z 24 lipca 1941 r., wyrażający radość z powodu najazdu Hitlera na ZSRR i zapytuje:** — Czy świadek biuletyn ten wydawał?

Bor - Komorowski: (długo czyta biuletyn): Tak.

Nordmann: „Biuletyn Informacyjny" z 23 września 1943 r. zawierał pogróżki pod adresem „każdego robotnika, chłopa czy intelektualisty, który daje posłuch propagandzie lewicy lub z nią współpracuje". Czy świadek przypomina sobie ten tekst?

Bor-Komorowski: (po dłuższym wahaniu): Tak.

Nordmann: Biuletyn z 8 kwietnia 1943 r. nawoływał, aby nie popierać akcji partyzantów, walczących z hitlerowcami. Czy tak było?

Bor-Komorowski (po dłuższej chwili): Tak.

Nordmann: Ze sprawozdania nr 242 z posiedzenia „Krajowej reprezentacji politycznej", odbytego dnia 14 października 1943 r. wynika, że **Bor-Komorowski na posiedzeniu tym oświadczył, iż nie należy walczyć przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Bor-Komorowski zaznaczył wtedy, że Armii Radzieckiej nie należy uważać za sojusznika, lecz, wręcz przeciwnie, trzeba przygotowywać się do walki z Rosjanami.

Bor-Komorowski (zupełnie przybity): Jak pan znalazł ten dokument... (poruszenie na sali).

Z dalszych zeznań Bora-Komorowskiego wynika, że **dowództwo AK magazynowało broń, otrzymywaną z Londynu, odmawiając wydania jej patriotom, którzy pragnęli walczyć z hitlerowcami.**

Na pytanie adwokata „oskarżenia" Heiszmanna, dotyczące terrorystycznych organizacji „Start" i NSZ, Bor-Komorowski usiłuje odciąć się od tych organizacji, utrzymując, że nie podlegały one jego dowództwu. Świadek przyznaje, że w skład NSZ wchodzili bandyci i mordercy, którzy mordowali również niektórych członków AK.

Nordmann: Świadek ocenił NSZ jako bandę morderców i bandytów, zapewniając, że NSZ nie wchodziło w skład AK. Czy to jednak nie świadek wydał rozkaz dzienny do NSZ, który głosił: „Pozdrawiam was w szeregach AK".

Bor-Komorowski: Przyznaję powyższy fakt.

Dalsze pytania zmierzają do ujawnienia zbrodniczej roli Bora-Komorowskiego w wywołaniu powstania warszawskiego. Bor-Komorowski usiłuje dowieść, jakoby wierzył w możliwość powodzenia powstania, jednakże kłamstwo to zostaje niezwłocznie zdemaskowane przez adwokatów obrony. Podobnie zostaje dowiedzione, **że Bor-Komorowski wydał rozkaz rozpoczęcia powstania, nie nawiązując żadnego kontaktu ze zbliżającą się Armią Radziecką.**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Amerykanie uwięzili wybitną niemiecką bojowniczkę o pokój

BERLIN. PAP. — Agencja ADN donosi ze Sztutgartu, że w dniu 10 marca znana niemiecka patriotka i bojowniczka o pokój **Lilly Waechter** została osadzona w więzieniu przez amerykańskie władze okupacyjne.

Jak wiadomo, Lilly Waechter została skazana na karę więzienia za publiczne przemówienia, w których po powrocie z Korei demaskowała zbrodnie wojsk amerykańskich i Isynmanowskich.

Nota Rządu Polskiego do Rządu Włoskiego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Jeżeli Włochy dotychczas nie zostały przyjęte do ONZ, należy to w pierwszym rzędzie przypisać dyskryminacyjnej polityce mocarstw zachodnich i w szczególności USA, które wbrew swoim zobowiązaniom przyjętym w Poczdamie i przy zawarciu traktatu pokoju z Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią, chcą faworyzować jedne kraje, gwałcąc przy tym prawa innych państw. Rząd Polski nie może przyjąć zatem do wiadomości oświadczenia, jakoby tzw. veto stanowiło przeszkodę w przyjęciu Włoch do ONZ. Zasada jednomyślności wielkich mocarstw, którą zapewne ma na myśli nota Rządu Włoskiego, mówiąc o prawie veta, jest — jak wiadomo — jedną z podstaw Karty ONZ. Gdyby ta podstawowa zasada była przestrzegana przez mocarstwa zachodnie i w szczególności przez USA, mogło się to już dawno przyczynić do przyjęcia Włoch do ONZ, jak i rozwiązania innych stojących przed tą organizacją problemów.

Jak z powyższego wynika, przeszkody w przyjęciu Włoch do ONZ leżą zupełnie gdzie indziej, niż to usiłuje sugerować nota Rządu Włoskiego, zaś Rząd Włoski nie może się uchylić od współodpowiedzialności za wytworzony stan rzeczy i ponosić będzie wszystkie jego konsekwencje.

Nie można nie podkreślić, że Rząd Włoski przez swoją własną politykę, a w szczególności przez udział w agresywnym bloku atlantyckim sam stworzył sytuację, która nie sprzyja przyjęciu Włoch do Narodów Zjednoczonych.

Jeśli natomiast chodzi o zapewnienie Włochom równouprawnienia w gronie miłujących pokój narodów, Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z sugerowaną rewizją traktatu pokojowego. Rząd Polski pragnie przy tej sposobności powołać się na swoją notę, skierowaną do rządów trzech mocarstw zachodnich, a ogłoszoną dnia 23.X 1951 r.

Rząd Polski gotów byłby rozważyć sprawę rewizji traktatu pokojowego z Włochami jednak na zupełnie innej płaszczyźnie, a mianowicie w oparciu o przesłanki, które sprzyjają rozwojowi pokojowych stosunków międzynarodowych, wolnych od dyskrymi nacji i czego wyrazem byłaby równoczesna rewizja zawartych w tym samym czasie traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią. Wstępnym warunkiem do tego jest jednak opuszczenie przez Włochy atlantyckiej koalicji wojennej, której agresywny charakter ujawnia się coraz dobitniej.

Uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej w 7-ą rocznicę wyzwolenia Koszalina

W dniu 15 bm. o godz. 18-tej w sali Domu Kultury przy ul. Morskiej Nr 9 w Koszalinie odbędzie się uroczysta sesja WRN i MRN poświęcona 7-ej rocznicy wyzwolenia Koszalina.

Odczyt w Wojew. Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Odczyt pt. „Lenin i Stalin o moralności komunisty" wygłosi dziś dnia 14 bm. o godz. 17-tej w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Ludwika Waryńskiego (dawniej Roosevelta) Nr 7 — tow. Jan Morawski. Wstęp wolny.

Na przykład konstytucja angielska...

Utarło się przekonanie, że w Wielkiej Brytanii nie ma konstytucji, a w każdym razie nie ma konstytucji pisanej, że układ stosunków społeczno-politycznych, że prawa i obowiązki obywateli itp. są na tej wyspie oparte tylko na giętkich zwyczajach i tradycjach sięgających nierzadko daleko w przeszłość.

W rzeczywistości konstytucja w Wielkiej Brytanii istnieje, choć nie ma żadnego zbioru norm czy zasad, które by nosiły tę nazwę. Konstytucja oparta jest na kilku wydanych w różnych okresach aktach ustawodawczych, które odnoszą się do podstawowych zagadnień ustrojowych, jak np. sprawa uprawnień parlamentu, następstwa tronu, swobód obywatelskich, wymiaru sprawiedliwości itp. Poza tym oparta jest ona na zasadach obowiązujących zwyczajowo. Np. tak ważna sprawa, jak odpowiedzialność ministrów przed parlamentem oraz sprawa dymisji rządu w wyniku otrzymanego w Izbie Gmin votum nieufności, jest również nie pisanym zwyczajem.

Burżuazja brytyjska rozpowszechnia legendę o rzekomym urzeczywistnieniu w W. Brytanii osobistych „wolności" obywatelskich i panowaniu prawa równego dla wszystkich. Owe „panowanie prawa" w istocie zawsze służyło i nadal służy jedynie ochronie praw burżuazji, ochronie własności kapitalistycznej. Żadne natomiast prawo nie broniło i nie broni angielskich mas pracujących przed wyzyskiem, przed skutkami kryzysów, przed bezrobociem i nędzą.

Parlament składający się z dwóch izb, z Izby Gmin i Izby Lordów, reprezentuje interesy burżuazji, a aparat sądowy stoi na straży interesów i przywilejów klas posiadających.

Jak wygląda np. „równe" prawo wyborcze, zagwarantowane przez przepisy konstytucyjne? Otóż, dotychczas możliwe jest posiadanie podwójnego głosu w wyborach. Dotyczy to m. in. przemysłowców i bankierów, którzy raz mogą oddać głos w swoim miejscu zamieszkania, a drugi raz w okręgu, gdzie mieszczą się ich biura. Osoby, które ukończyły uniwersytet w Cambridge i Oxford (dwa uniwersytety dla arystokracji) mogą oddać jeden głos we własnym okręgu wyborczym, a drugi na swoim uniwersytecie. System wyborczy przewiduje okręgi jednomandatowe, w których o mandacie poselskim decyduje zwykła większość głosów, co nierzadko prowadzi do takiej sytuacji, że partia, która łącznie otrzymała mniejszą ilość głosów, posiada w parlamencie więcej przedstawicieli. Właśnie dzięki temu w Izbie Gmin większość obecnie mają konserwatyści.

Poza Izbą Gmin jest tzw. Izba Lordów. Członkowie Izby Lordów nie są wybierani. Godność lorda jest dziedziczna i przyznawana jest wyłącznie utytułowanym przedstawicielom burżuazji. Należy dodać, że Izba Lordów jest najwyższą instancją sądową, a na jej czele stoi Lord Kanclerz, członek gabinetu, którego prerogatywy równają się prerogatywom ministra sprawiedliwości.

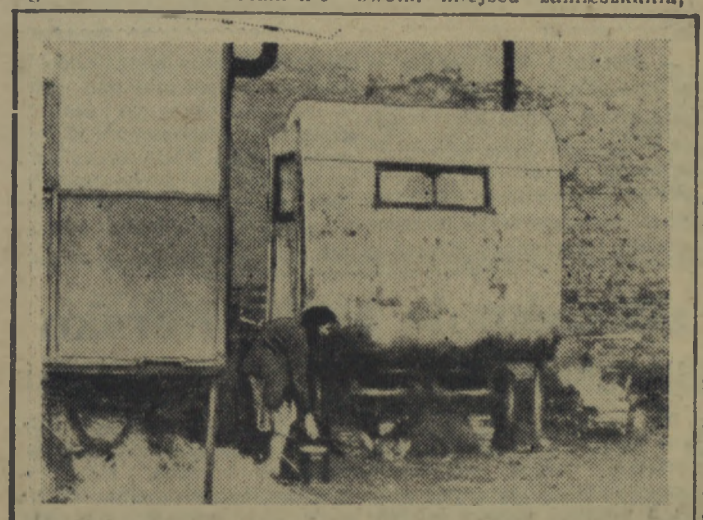

Warunki mieszkaniowe ludności krajów kapitalistycznych z każdym dniem stają się gorsze.
Na zdjęciu: „Mieszkanie" bezrobotnego hamburskiego, nie posiadającego środków na opłacenie czynszu mieszkaniowego.

WOLNOŚĆ

Przyjrzyjmy się z kolei szeroko reklamowanym swobodom obywatelskim. Wolność zgromadzeń ograniczona jest postanowieniami o „nielegalnych zbiegowiskach". Stosowane są one oczywiście wobec zgromadzeń robotniczych. Przedstawiciel policji decyduje, które przemówienie robotnicze może „wywołać rozruchy" i rozwiązuje zebranie. W r. 1936 udzielono policji prawa zakazu wygłaszania przemówień w pobliżu tłumu bezrobotnych.

Nie lepiej jest z nietykalnością osobistą. Rzekomo gwarantuje ją ustawa konstytucyjna z r. 1679, tzw. Habeas Corpus Act, dająca aresztowanemu obywatelowi prawo żądania doprowadzenia go do sędziego. Korzystanie z tego prawa jest utrudnione, a częstokroć wręcz niemożliwe dla niezamożnych mieszkańców prowincji, ponieważ ustawa Habeas Corpus przewiduje zwrócenie się aresztowanego jedynie do „sądu stołecznego" w Londynie. A poza tym opłaty adwokackie są tak duże, że nie może im sprostać przeciętny pracownik fizyczny lub umysłowy. Koszta sądowe i adwokackie w sądzie apelacyjnym, do którego strona może się odwołać od wyroku pierwszej instancji, wynoszą tyle, że są niedostępne dla olbrzymiej większości narodu. Ale o tym przezornie milczą piewcy „demokracji angielskiej".

Podobnie dzieje się z „wolnością" druku. Opinię publiczną Anglii kształtują, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, monopole prasowe. Wprawdzie „równość prawa" daje możność każdemu obywatelowi założenia dziennika, ale do tego potrzebny jest kapitał w wysokości kilku milionów funtów. Zmonopolizowanie prasy daje możność kilku niekoronowanym królom prasy zniekształcać fakty, rozpowszechniać kłamstwa i oszczerstwa pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej. Również rozgłośnie radiowe, będące monopolem państwowym, znajdują się w rękach monopoli kapitalistycznych.

O tym, jak wygląda prawo do strajku, świadczy m. inn. dekret uchwalony przez rząd konserwatywny w r. 1926 dla stłumienia strajków górników. Na podstawie tego dekretu „robotniczy" rząd Labour Party zdławił strajk dokerów w r. 1948.

Dekret z r. 1936 uniemożliwia w praktyce korzystanie z wolności pochodów i demonstracji, ponieważ policja, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, ma prawo zakazać urządzania pochodu. W ten sposób rząd Attlee nie dopuścił w latach 1949 i 1950 do obchodu święta pierwszomajowego w Londynie.

Oto obraz konstrtucji angielskiej i „demokratycznych swobód" ludności Wielkiej Brytanii.

Ludwik Kochański

Na marginesie Konferencji ZMP Dzielnicy Północ w Szczecinie

Wzmóc udział młodzieży w walce o plan, uodpornić ją na działalność wroga

Odbyta w dniu 9.III. br. sprawozdawczo — wyborcza Konferencja ZMP-owska Dzielnicy „Północ" w Szczecinie spełniła swe zadanie. Pozwoliła ona zebranym na niej delegatom w pełni ocenić dotychczasową pracę wśród młodzieży, uogólnić pozytywne doświadczenia, wytknąć braki i błędy.

Niezwykle cenne było w dyskusji to, że wysunęła ona na pierwszy plan zagadnienie zwiększenia udziału młodzieży w walce o realizację planów produkcyjnych, troskę o jak najpełniejsze włączenie młodego pokolenia do wielkiej bitwy o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Wiemy: ZMP-owcy nieraz przodowali w swojej pracy zawodowej, organizowali całą młodzież zakładu do walki o pełną realizację planów produkcyjnych. ZMP-owcy inicjowali ruch współzawodnictwa, walczyli o oszczędność.

Mamy i na terenie naszego województwa liczne tego przykłady. Tak np. brygada młodzieżowa kol. Eweliny Rzepieli z NZPO wyrabia ok. 250 proc. normy, brygada kol. Pogorzelskiej z SZPO uzyskała 2 miejsce w zakładzie, w realizacji planu fabryki, brygada kol. Żminkowskiego jest przodującą brygadą „Metalosprzętu".

W NZPO brygady młodzieżowe zaoszczędzonymi nićmi szyją 2 dni w miesiącu. ZMP-owska brygada spawaczy z „Metalosprzętu" sama naprawia zawory i węże do butli tlenowych — dając Państwu poważne oszczędności.

ZMP-owcy przodują również w szkołach, jak np. kol. Irena Kot z Zasadniczej Szkoły Odzieżowej, Roman Kogut, Jerzy Orzelski z Zasadniczej Szkoły Elektrycznej i wielu innych.

• • •

Obok tego jednak — i to słusznie wskazywali uczestnicy dyskusji na konferencji — organizacja ZMP nie zawsze potrafiła wprzęgnąć cały zapał młodzieży w służbę wielkiej przebudowy kraju, nie zawsze jeszcze dyrekcje zakładów doceniają rolę młodzieży, nie zawsze jeszcze organizacje partyjne czują się politycznym kierownikiem ZMP.

Oto np. kol. Zbigniew Jędrzejczak mówił o tym, że kierownictwo ZBM rozbiło brygadę młodzieżą na bazie transportowej, a to na skutek przesunięcia części młodzieżowców na inny odcinek pracy, czego można było uniknąć.

W „Zarządzie produkcji" brygadę młodzieżową kierowano do prac końcowych, gdzie ZMP-owcy otrzymywali małe zarobki i nie mogli zdobyć wszechstronnych kwalifikacji zawodowych. Stosunek majstra tow. Grabskiego do młodzieży miał w sobie wiele cech przedwojennego stosunku majstra do terminatora. Dyrekcja SZPO odnosiła się lekceważąco do zebrań ZMP-owskich.

Rzecz jasna, że te i tym podobne zjawiska osłabiały zapał i aktywność młodzieży. — obniżały jej wkład w realizację zadań produkcyjnych.

„Nie ma ani jednego poważniejszego zagadnienia w Polsce — mówił tow. Nowak, sekretarz KC naszej Partii — które by mogło być w pełni rozwiązane bez młodzieży". To jasne sformułowanie zawiera już w sobie wytyczne dla organizacji partyjnych, dla dyrekcji zakładów, które nie zawsze czynią wszystko, by zaktywizować młodzież i wciągnąć ją do świadomej walki o plan.

• • •

Dyskusja poruszyła również poważny, a zaniedbany przez organizację odcinek pracy, a mianowicie: Domy Młodego Robotnika i internaty. Kol. Zofia Demiańska, mieszkanka Domu Młodego Robotnika w Krzekowie mówiła np. o tym, że kierowniczka internatu swym zachowaniem daje zły przykład młodzieży, a ani dyrekcje NZPO i SZPO, ani Zarząd Dzielnicy nie reagowały na ten stan rzeczy, którego naturalną konsekwencją jest brak jakiegokolwiek życia kulturalnego w DMR, wypadki chuligaństwa itp.

Kol. Henryk Marszałek z Technikum Energetyki mówił, że samorząd internatu przy ul. Matejki nie interesował się nauką, ani zachowaniem młodzieży, które pozostawiało wiele do życzenia.

Konferencja słusznie zaalarmowała całą organizację ZMP-owską sprawą internatów, które jako instytucje wychowania pozaszkolnego, winny stać się potężną dźwignią rozwijającą twórcze zdolności i zamiłowanie młodzieży do pracy, winny kształtować umiejętność współżycia w kolektywie, winny podnosić aktywność młodzieży, wiązać ją z warsztatem pracy, ze szkołą.

A tego dotychczas nie było. Zarząd Dzielnicowy ZMP niedostatecznie interesował się tym odcinkiem życia młodzieży, nie widział poważnych niebezpieczeństw, tających się w złej pracy Domów Młodego Robotnika i internatów.

• • •

Jednym z tych niebezpieczeństw jest działalność wroga. Tej sprawie poświęcono dużo uwagi na konferencji.

Kol. Kazimierz Kulig mówił, że w pierwszej klasie A Technikum Energetycznego ktoś niszczył gazetki. W Szkole Felczerskiej miały miejsce wybryki chuligańskie, wyraźnie zrodzone i podsycane przez wrogą działalność. **„Wróg szuka swego klucza, a raczej wytrycha i różnymi sposobami stara się przeniknąć do młodzieży — mówił tow. Nowak, sekretarz KC PZPR, na Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR. Wróg próbuje demoralizować młodzież dlatego, że zdemoralizowanego łatwiej popchnąć przeciwko władzy ludowej. Idzie o to, — mówił dalej tow. Nowak, — aby energicznie przeciwdziałać wszelkim próbom demoralizacji i spaczania młodzieży".**

Próbom otumanienia młodzieży przez wroga nie zawsze dostatecznie umiała przeciwstawić się organizacja ZMP-owska. Dyskusja na Konferencji wykazała słabość wielu ogniw ZMP-owskich w tej dziedzinie, ale jednocześnie w poważnym stopniu nauczyła przodujący aktyw, zebrany na Konferencji, jak należy prowadzić walkę w kierunku unicestwienia wpływów wroga na młodzież.

Bogata była treść polityczna Konferencji, bogate jej nauki. Zadanie teraz polega na tym, aby zapewnić odpowiednie środki organizacyjne, które pozwolą w pełni zrealizować wysunięte przez Konferencję zadania.

M. L.

Ludzie Pomorza Zach. o projekcie Konstytucji

Jakie będzie nasze życie za 10 lat...

Ile razy u nas w hucie ktoś narzeka, że mu tego, albo tamtego brakuje, wtedy ja mu mówię tak:

— Przypomnij sobie, bracie, jak to było z naszą hutą jeszcze 3 lat temu. Pamiętasz 1947 rok? Te czasy, kiedy dopiero zabraliśmy się do odbudowy huty? Co tu było? Pustka, ruiny, zniszczone piece. A teraz? Odbudowaliśmy hutę, tysiące ludzi tu pracuje, produkujemy surówkę dla naszych fabryk, na wszelkie urządzenia metalowe. Kto wie, czy w naszych mieszkaniach nie mamy już sprzętów, na które została zużyta surówka z naszej huty.

— Były wielkie trudności. Na pewno nie odbudowalibyśmy huty, gdybyśmy wtedy założyli ręce i czekali na cud z nieba. Pracowaliśmy i to nieraz po kilka dni bez odpoczynku. Każdy z nas wiedział, że odbudowuje hutę dla siebie, dla swojej rodziny, dla swojej Ojczyzny.

I mówię dalej takiemu, że niepodobna porównać naszego dzisiejszego życia z wczorajszym, i pytam się go, co na tej podstawie sądzi o dniu jutrzejszym. Czy nie będzie jeszcze lepiej? Czy nie będziemy mieć więcej szkół, szpitali, ładniejszych mieszkań? Czy nie będziemy żyli jeszcze lepiej niż dzisiaj?

I taki „narzekacz" przestaje narzekać. Rozumie, tak jak rozumieją ci wszyscy, którzy własnymi rękami ściągali urządzenia z całego województwa, byle by tylko hutę uruchomić, że ta huta jest nasza, że nasze jest wszystko, co nas otacza, że od nas samych zależy, jakie będzie nasze życie jutro i pojutrze.

Nasza Konstytucja, która zapisała to, co własnymi rękami wypracowaliśmy dla siebie, pokazuje nam jednocześnie, jakie będzie to nasze jutro. W artykule 3 jest zapisane, że Polska Rzeczpospolita Ludowa zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych. W tych słowach, my możemy wyczytać sobie, jakie będzie nasze życie za 10, czy 20 lat, jak ono będzie niepodobne do nędznego wegetowania w kapitalistycznej Polsce, ile trudności, odczuwanych dzisiaj potrafimy do tego czasu usunąć, jak wzrośnie nasz dobrobyt i poziom kulturalny.

Żeby to się stało, to tylko od nas, ludzi tworzących tę Polskę Rzeczpospolitą Ludową zależy.

Ja sam sobie to uświadomiłem i postanowiłem lepiej, coraz lepiej, z każdym dniem lepiej, pracować. Nieraz do drugiej w nocy nie śpię i myślę, jakby robotę usprawnić. Płaskowę kokile, czyli formy na surówkę, zamieniliśmy już na żelazne, ulepszyliśmy transport, teraz zwiększamy ilość wsadów do pieca i ulepszamy wywóz surówki. Ale to jeszcze nie wszystko. Bo w obecnym właśnie okresie nasza huta nie wykonuje planów produkcyjnych i przez to hamuje realizację Planu 6-letniego przez całe hutnictwo. A surówka i stal tak bardzo krajowi są potrzebne.

Ja wiem, że my, hutnicy szczecińscy, nie możemy pozwolić na taki wstyd, na to, aby inne huty pracowały na nas. Nie pozwala nam na to nasza Konstytucja, która przecież nie mówi o cofaniu się ale o stałym marszu naprzód. Dlatego ja myślę i myślą wszyscy robotnicy na hucie, w jaki sposób przełamać istniejące jeszcze trudności, w jaki sposób jak najprędzej powiedzieć w dyskusji nad Konstytucją nasze najważniejsze zdanie: **huta plany wykonuje w terminie, huta zacznie plany wykonywać z nadwyżką.**

MARIAN NASTERNAK
odlewnik huty „Szczecin"

• • •

Szczekaczom z »Głosu Ameryki«...

W 1932 roku zacząłem terminować u stolarza za złotówkę dziennie. Majster traktował mnie jak psa. Podczas okupacji wywieziony zostałem na roboty do Niemiec. Harowałem jak niewolnik przez 4 lata. W maju 1945 roku wróciłem do Polski, ale już nie do tej jaśniepańskiej, ale do naszej, robotniczej i chłopskiej Ojczyzny.

Jestem stolarzem w „Metalosprzęcie". Zarabiam do 1.700 zł miesięcznie. Żona też pracuje. Ma futro, dużo sukienek, ja mam trzy garnitury, kupiłem sobie motocykl, mam ładne, przestronne mieszkanie i nawet trochę pieniędzy posyłam matce do Piebańskiej Wólki w kieleckim.

Po co ja to wszystko piszę? Po to, aby powiedzieć, że dopiero w Polsce Ludowej zacząłem żyć jak człowiek, że tak jak ja, żyją już tysiące ludzi, że taka piękna jest nasza dzisiejsza Polska.

I piszę to wszystko i dlatego, bo słyszałem, że „Głos Ameryki" ujada jak pies na naszą Konstytucję, wywraca do góry nogami fakty i „lituje się" nad naszym losem. Ja mam tylko jedną odpowiedź dla „Głosu Ameryki": wara od nas, wara od naszego losu! Panowie z „Głosu Ameryki" „litują się" nad nami, bo my nie chcemy podzielić losu koreańskiej ludności, katowanej przez amerykańskich zbirów, albo losu francuskich robotników, którzy w marshallowskim raju nie mają pracy i chleba.

Niech imperialiści nie myślą, żeśmy tacy głupi, żeby sobie znowu dać założyć kajdany, żeby się wyrzec naszej pięknej Polski i stać się znowu bydłem roboczym, pracującym na jaśniepańskie brzuchy.

Co dzień obserwuję, jak idzie naprzód nasz kraj. Ja, zwykły stolarz, idę wraz z całym narodem naprzód i widzę to przecież jasno: buduję dla siebie ciągle lepszą przyszłość.

Nie pomogą imperialistom kłamstwa ani wściekłe ujadania. Niech by sto „Głosów Ameryki" szczekało, my wiemy swoje: Polska jest nasza i to wszystko co robimy, robimy dla swojego dobra.

MIECZYSŁAW MISIOWIEC
stolarz — „Metalosprzęt"

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

Dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin naszego Prezydenta walczymy o »Siew Wysokich Plonów«

Poprzez wsie szczecińskie płynie fala zobowiązań podejmowanych uroczyście dla wyrażenia miłości i przywiązania do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — tow. Bolesława Bieruta, dla uczczenia Święta 1 Maja. Wezwanie załogi robotników PaFaWagu z Wrocławia, wezwanie gromady Chrapiewo w województwie poznańskim i gromady Turze w województwie szczecińskim, wezwanie PGR Białuń i spółdzielni produkcyjnej w Jasienicy — ożywiły pracowite dni wsi szczecińskiej, rozpaliły płomień walki o „Siew Wysokich Plonów", o to by jak najbardziej zmalała różnica między rozwojem przemysłu a rolnictwa, by wyprodukować więcej zboża, mięsa i tłuszczów dla wyżywienia miast i wsi. Nasi korespondenci piszą nam o tych gorących dniach wsi szczecińskiej.

— My, członkowie spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie" — czytamy w liście do redakcji — w Mokrem gm. Dębice (pow. Nowogard) dla wyrażenia naszej miłości dla naszego Prezydenta i dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązujemy się **podnieść wydajność z 1 ha zbóż kłosowych o 1 kwintal. Siewy kłosowych wykonamy w ciągu 8 dni, strączkowych — w ciągu 3 dni, a okopowych w ciągu 8 dni.** Wzywamy do współzawodnictwa spółdzielnie produkcyjną w Kani w powiecie stargardzkim.

Aktyw partyjny gminy Staw w pow. myśliborskim zobowiązał się zlikwidować wszystkie odłogi i wezwał wszystkie organizacje partyjne na terenie powiatu do podobnej akcji. Pisze o tym tow. **Jan Szpakowski.**

— Chłopi indywidualni **gromady Cychry — pisze tow. Stanisław Kostecki** — postanowili zwiększyć wydajność z ha zbóż o 1 kwintal, zwiększyć hodowlę trzody chlewnej, drobiu i innych zwierząt rzeźnych na tyle, by mogli przekroczyć o 40 procent plan sprzedaży Państwu. Zobowiązali się też wykonać plan kontraktacji ziemniaków jadalnych, przekraczając go o zbiory z 20 ha.

— **Gromada Łukowicie** w Cedyni (pow. Chojna) — **pisze tow. Jan Gwóźdź** — wezwała do współzawodnictwa w siewie wiosennym gromadę Czachów, wzywając ją równocześnie do likwidacji odłogów.

— **My, mieszkańcy gromady Koziny,** w gminie Staw w związku z 60-cioleciem urodzin tow. Bieruta, naszego opiekuna i nauczyciela — czytamy w nadesłanej do redakcji rezolucji — zobowiązujemy się w terminie 5 dni od chwili przystąpienia do prac polnych, zasiać wszystkie zboża kłosowe, a w terminie 4-dniowym — rośliny okopowe. Ponadto zobowiązujemy się zlikwidować w gromadzie Staw i Trzciną 80 ha ugorów. Do współzawodnictwa wzywamy gromady Gajewo i Ściechów. Gromada nasza liczy 52 gospodarzy i do współzawodnictwa przystępują wspólnie zarówno spółdzielnia produkcyjna, jak i gospodarze indywidualni.

Agitatorzy partyjni gm. Kania — czytamy w liście tow. Adama Gołygowskiego — podjęli zobowiązania indywidualne dla uczczenia rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja. Tow. Wacław Nieskiel ski z gromady Oświno poza swoją pracą w RZS przepracuje 3 dni na robotach społecznych, do dnia 30 marca wyremontuje świetlicę w Oświnie i zorganizuje brygadę, która naprawi 3 km drogi, prowadzącej do spółdzielni. Agitator Jackowska z Brodu do dnia 30 marca postanowiła zakontraktować 30 świń, jak również dopilnuje, by GS w Chociwelu równomiernie i na czas rozprowadził nawozy sztuczne.

Bracia chłopi!

Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od was przede wszystkim zależy. Pogłębiajcie swą wiedzę rolniczą — Państwo Ludowe okaże wam w tej dziedzinie wszechstronną pomoc. Organizujcie się i jednoczcie, aby wykorzystać na swych polach nowoczesne maszyny rolnicze — pomogą wam w tym Państwowe Ośrodki Maszynowe. Już dziś czyńcie energiczne przygotowania do wiosennego siewu. Zbiorowym wysiłkiem i gromadzką pomocą wykorzystajcie wszelkie odłogi. Walczcie ze spekulacyjnymi tendencjami kułactwa. Pomagajcie państwu ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne, a wsi w towary przemysłowe. Zabezpieczajcie terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw.

(Z Orędzia Noworocznego Prezydenta RP — tow. Bolesława Bieruta.)

— **Młodzież ZMP-owska w Mechowie** zorganizowała brygadę, która w najbliższym czasie wyruszy w pole, żeby przed terminowo zakończyć akcję siewną.—Młodzież pragnie uczcić w ten sposób 60 rocznicę urodzin ukochanego Prezydenta tow. Bieruta Młodzież postanowiła dawać przykład starszym i pokazać, jak potrafią pracować ZMP-owcy. „Wzywamy młodzież ZMP-owską i nie zorganizowaną z innych terenów, by poszła w nasze ślady" — piszą ZMP-owcy z Mechowa.

Zlikwidujemy odłogi — zbierzemy wysokie plony

W tych dniach **w gromadzie Kłęby** w gm. Golczewo w pow. Kamień chłopi postanowili zlikwidować znajdujące się tam odłogi i wezwali do współzawodnictwa wszystkie pozostałe gromady na terenie gm. Golczewo. Chłopi z Kłębów postanowili ukończyć likwidację odłogów najpóźniej do dnia 1 maja br.

Na apel Kłębów odpowiedziały już — jak pisze nam tow. Zarębski — pozostałe gromady tej gminy, wzywając z kolei do współzawodnictwa cały powiat kamieński.

Na terenie gm. Łożnica w pow. kamieńskim, o czym informuje korespondent tow. Henryk Bednarek, zorganizowane **zostały gromadzkie zespoły likwidacji odłogów.** Chłopi tej gminy postanowili zlikwidować 114 ha ugorów. W tej liczbie 60 ha zaorze PGR — Bodzencin, chłopi indywidualni — 16 ha, pozostała ilość ugorów zaorzą i przygotują do siewów również PGR-y na tym terenie.

Wielu chłopów już przystąpiło do walki o wyższy plon. I tak np. **Stanisław Karczma** z gromady Sobieszewo rozpoczął już uprawę 3 ha ziemi. **Aleksander Kiszkiel** z grom. Bodzencin — 3 ha, **Józef Stawieraj** z grom. Sobieszowo — 1 ha.

Na zebraniu **w gromadzie Niewiadowo** omawiając zagadnienie jak najszybszej likwidacji odłogów chłopi, zdemaskowali niejakiego Franciszka Lepczyńskiego, który w 1950 roku uprawiał ziemię pozostawioną odłogiem i brał za zboże po 3 tys. zł za metr. W roku 1951 przestał on tę ziemię uprawiać, a jak chłopi chcieli ją zagospodarować, to nie pozwolił. Obszar tych gruntów wynosi 6,5 ha i Lepczyński nie myśli o ich uprawie. Ale chłopi gromady Niewiadowo na to nie pozwolą: **ani jeden hektar ziemi nie może być zmarnowany!**

— **Na terenie gm. Sadino** w pow. gryfickim — pisze **tow. Zdzisław Liczbiński** — znajduje się 833 ha odłogów. Z tej liczby 400 ha zasieją PGR-y, 100 ha — spółdzielnie produkcyjne, a pozostałe 333 ha — chłopi indywidualni. Prezydium GRN pomogło rozdzielić odłogi na poszczególne gospodarstwa, zależnie od ich możliwości. Dzięki temu w tym roku ani jeden hektar ziemi nie pozostanie nieobsiany.

Omłoty w PGR dobiegają końca. Odbywa się teraz czyszczenie ziarna. Zaprawa do zbóż siewnych jest już w GS-ach. Kalendarzyk pomocy sąsiedzkiej został już ustalony i postanowiono kto, komu, kiedy i na jakich warunkach ma pomagać.

Zwiększymy hodowlę zwierząt rzeźnych

Na terenie gm. Żurawie realizacja ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych przebiega sprawnie. Np. ob. Stanisław Kowalczyk z gromady Pniewo sprzeda ponad plan 3 tuczniki, ob. Stanisław Lendzion z gromady Bartkowo — 2 sztuki. Również ob. Michał Dwojak z gromady Krajnik jeszcze w tym półroczu sprzeda ponad plan dwie sztuki.

Ryszard Wilkoszewski

W gminie Przytoń w pow. łobeskim Edward Nelke z Węgorzyna postanowił wykonać ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych w 300 procentach. Mówi on: **„Robotnicy ciężko pracują, nie szczędzą sił, żeby przemysł nasz rósł ciągle. My powinniśmy iść za ich przykładem i rozwijać coraz bardziej nasze rolnictwo, żeby nadążyło za przemysłem".** Józef Dankszyc z Kręglewa oraz Józef Urbański również wywiązali się z obowiązkowej dostawy zwierząt rzeźnych. Szczepan Nowa z Wywiecka i Aleksander Lewicki kontraktując ponadplanowe sztuki tuczników mówili, że Państwo zapewnia wsi pomoc i opiekę, co gwarantuje projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Więc i obowiązki wobec Państwa trzeba wykonywać.

Marian Szarota

W gminie Łożnica Stanisław Szczygielski z gromady Babigoszcz i wielu innych chłopów zobowiązało się sprzedać Państwu po dwie i więcej sztuk zwierząt rzeźnych ponad plan. Trzeba tylko, aby referat kontraktacji i skupu żywca w GS Stepnica częściej przysyłał swych przedstawicieli do gminy Łożnica dla uzupełnienia formalności ubezpieczenia świń dotychczas już zakontraktowanych. **Chłopi tej gminy czekają na to już od trzech miesięcy.**

Henryk Bednarek

Podnoście poziom uprawy rolnej, bądźcie dobrymi i zapobiegliwymi gospodarzami, dbajcie o wyniki waszej pracy, o wysokie z niej plony. Uczcie się w praktyce i w teorii najlepszych metod uprawy, przyswajajcie sobie nowoczesną wiedzę rolniczą.

(Z przemówienia tow. Bieruta na naradzie aktywu POM w Warszawie.)

Jesteśmy w pełni przygotowani do siewów

Uchwałę Rządu w sprawie wiosennej akcji siewnej przyjęli członkowie naszej spółdzielni z wielkim zadowoleniem. Do siewu wiosennego jesteśmy w pełni przygotowani. Maszyny rolnicze, jak siewniki zbożowe i nawozowe mamy już wyremontowane. Nawozy sztuczne są zwiezione. Ziarno selekcyjne na kontraktację mamy już zwiezione i jest u nas w magazynie. Buraki cukrowe, ziemniaki, owies, jęczmień — zakontraktowaliśmy w 100 procentach, wiedząc, że przez kontraktację przyśpieszymy rozwój naszej gospodarki. Wydajność z ha postanowiliśmy zwiększyć o 2 kwintale.

Jan Lewandowski
czł. spółdz. prod. w Lubowie

W zespole PGR - Karsko wszystko przygotowane do siewów

Na początku tego miesiąca, jako agronom PGR Karsko, zwołałem naradę wszystkich pracowników, aby zapoznać ich z planami siewów wiosennych. Gospodarstwo nasze liczy 36 ha gruntu do zasiewów, które postanowiliśmy wykonać przedterminowo. Remont maszyn mamy ukończony w 100 procentach. Wywózka obornika też jest już prawie na ukończeniu, bo codziennie wywozimy po 100 ton.

Siew ukończymy w ciągu 6 dni i wzywamy do tego wszystkie PGR-y Okręgu Południe.

Nasi ZMP-owcy nie pozostają w tyle za innymi brygadami i utworzyli brygadę, która sama obsłuży jeden siewnik. Na czele tej brygady stoi kol. Ochman, który zobowiązał się obsiać dziennie 12 ha ziemi. Do współzawodnictwa z nim stanął kol. Host, który postanowił zasiać dziennie 20 ha. Indywidualne zobowiązania przyśpieszenia akcji siewnej podjęli: Józef Pełczyński, Obuchowski, Józef Piotrowski, Laskowski i inni.

Tadeusz Wilanowski

MARIA CIESLA

ze Spółdz. Prod. w Tywicach (gm. Banie, pow. Gryfino) odznaczona Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski

Zapraszamy serdecznie na piękną Ziemię Szczecińską, do naszej spółdzielni

Kiedy czytałam uchwałę Prezydium Rządu o akcji osiedleńczej, ucieszyłam się bardzo, że wielu ludzi, którzy przyjadą do nas, będzie mogło zacząć nowe, lepsze życie. Wielu z nich ma teraz niewiele ziemi i ciasne mieszkania, a tutaj na odzyskanych Ziemiach Zachodnich, mogą żyć tak, jak kiedyś marzyli starzy ludzie, jak my teraz żyjemy. Bo my tu mamy wygodne mieszkania, oświetlenie elektryczne, mamy maszyny do uprawy ziemi.

Gdyśmy organizowali naszą spółdzielnię, wstępowali do niej chłopi małorolni i chłopi bezrolni. Było to trzy lata temu. Dzisiaj tych gospodarzy nikt by nie poznał. Przyjechali do spółdzielni na jednym wozie, niektórzy nawet na wypożyczonym. A dzisiaj nie ma wśród nas nikogo, ktoby nie miał choć jednej krowy, a przeważnie mają po dwie. Trzody chlewnej mają tyle, ile gospodyni jest w stanie obrządzić. Tak samo z drobiem. Spółdzielcy zaopatrują się sami w drób i mięso, a rocznie przeważnie każdy z nas zabija 3 tuczniki. Dniówka obrachunkowa wypadła u nas po 17 zł. Prócz tego działka przyzagrodowa wydaje ok. 100 metrów ziemniaków, jak kto dobrze pracuje, i warzyw tyle, ile potrzeba do wyżywienia sześcioosobowej rodziny.

Każdy spółdzielca sprzedaje mleko do mleczarni od krów, które hoduje indywidualnie, co przeciętnie przynosi ok. 270. zł. miesięcznie dochodu. Matki mogą śmiało iść do pracy, bo mamy przedszkole, otoczone dobrą opieką Wydziału Oświaty PRN. W przedszkolu są piękne zabawki, o których przed wyzwoleniem wiejskiemu człowiekowi nawet śnić się nie mogło. Więc matka, która chce pracować śmiało zostawia dziecko w przedszkolu i zarabia na równi z mężem.

W tym roku mamy 400 ha do zagospodarowania, a z tego zasiewy jesienne wynoszą 120 ha ozimych, zupełnie udanych. O 40 ha mamy więcej do zagospodarowania, niż zeszłej wiosny. Postanowiliśmy uprawiać obszar, który leżał odłogiem, żeby uzyskać wyższy plon, żeby ziemia nie marnowała się. Jest nas nie mało, bo 21 rodzin, ale pracy jest jeszcze więcej i nie zabraknie jej dla tych, co do nas przyjadą. Wspólnie osiągnęlibyśmy jeszcze lepsze plony.

Spółdzielczych koni mamy 16 i 5 młodych. Krów mamy z jałowizną 40 sztuk. Trzody chlewnej z młodzieżą jest już 80 sztuk, a będzie ponad 120. Pobudowaliśmy nowy kurnik, gdzie projektujemy z obecnej hodowli 120 kur—na jesieni otrzymać 1000 niosek.

Zapraszamy więc jak najserdeczniej rodziny z innych województw. Mieszkania gotowe dla trzech rodzin kilkuosobowych już mamy — z elektrycznością, głośnikiem radiowym, chlewnikami a nawet można tam pomieścić krowę i parę świnek. Warunki pasienia też są dobre, bo mamy 30 ha łąki — białej koniczyny i lucerny. Poza tym moglibyśmy przyjąć jeszcze 5 rodzin, jak otrzymamy kredyty na remonty, o których mówi uchwała Prezydium Rządu. I dla nikogo z nowoprzybyłych, ani dla nas — pracy i chleba nie zabraknie. Księgowość jest już u nas tak usprawniona, że każdy, kto u nas pracuje, otrzymuje co miesiąc najdalej do 5-go każdego miesiąca zaliczkę na przepracowane w ubiegłym miesiącu dniówki. Zdolnych do nauki spółdzielnia wysyła do miasta, do szkół, na kursy i kształcą na własny koszt.

Państwowy Ośrodek Maszynowy daje nam traktory i inne maszyny, dzięki którym szybko prowadzimy roboty w polu. Końmi tylko wykańczamy niektóre roboty.

Kiedy w zeszłym roku jako korespondentka „Głosu Szczecińskiego" byłam u Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — tow. Bieruta, kiedy rozmawiałam z nim i czułam jaką serdeczną troską otacza nasz naród, myślałam o naszej spółdzielni. Myślałam sobie, jak zmieniło się życie chłopa w naszej Polsce w porównaniu ze strasznym życiem, z nędzą jaką cierpiał w czasach przedwrześniowych. I postanowiłam sobie wtedy jeszcze lepiej spełniać swe obowiązki wobec Państwa, jeszcze bardziej umacniać naszą wspólną gospodarkę. Dzisiaj, kiedy cała klasa robotnicza, kiedy pracujący chłopi dają wyraz swej miłości i przywiązania do Prezydenta i Ja chciałabym zapewniać nie szczędzić swych sił, aby ci, którzy przybędą do naszej spółdzielni, na nasze Ziemie Zachodnie, czuli się u nas jak najlepiej, byśmy żyli wspólnie i pracowali wspólnie, osiągając coraz lepsze wyniki.

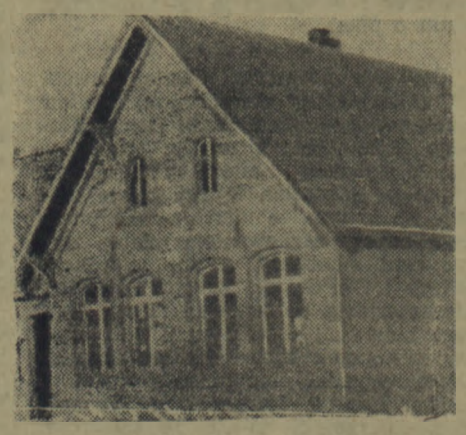

Na nowych mieszkańców Ziem Zachodnich czekają odremontowane [illegible] ogrody i gospodarstwa, na ich [illegible] czekają nowe, jasne szkoły. Na [illegible] nowa szkoła w Węgorzynie, pow. Nowogard.

PGR Wolinia podjął wezwanie PaFaWagu

WEZWANIE załogi „PaFaWagu" dotarło również do robotników rolnych gospodarstwa PGR Wolinia, zespołu Główczyce, w powiecie słupskim.

I oni, również postanowili godnie uczcić dzień 18 kwietnia 1952 roku, dzień 60-lecia urodzin Tow. Bieruta, z którego osobą wiąże się historia walki klasy robotniczej, historia osiągnięć naszego narodu.

Na naradzie zespołowej brygadzieży, aktywiści związkowi i partyjni zapoznali się z wykonaniem ubiegłorocznego planu produkcyjnego przez poszczególne brygady, gospodarstwa i cały zespół oraz z tegorocznym planem.

Dwa dni po naradzie upłynęły pod znakiem gorących dyskusji. Robotnicy polowi, traktorzyści, wozacy stajenni, oborowi, chlewowi i inni pracownicy — wszyscy jak jeden mąż — postanowili uczcić ofiarną pracą 60-tą rocznicę urodzin Towarzysza Bieruta i zastanawiali się nad zobowiązaniami.

Brygadiera **Józefa Sopiszka** otoczyły w oborze zarumienione i ożywione dojarki.

...„Moje życie przed wojną było smutne i beznadziejne. Pasłem krowy u kułaków i bogaczy. O takim stanowisku, jakie posiadam obecnie i o takim życiu, jakie teraz prowadzę, nie mogłem nawet myśleć. Po wyzwoleniu przyjechałem tutaj na nasze Ziemie Zachodnie, ukończyłem kurs i zostałem brygadierem oborowym w PGR. Spełniło się moje marzenie.

...Ukochany nasz Prezydent całe swoje życie poświęcił i walczył o to, by tacy jak ja, prości ludzie zdobyli prawo do dostatniego życia.

Dlatego Jego trud musimy specjalnie uczcić. Podejmijmy zobowiązania z okazji zbliżającej się 60-tej rocznicy Jego urodzin".

— „Ja mogę więcej mleka wydoić od moich 9 krów...— pierwsza spośród dojarek zabiera głos Wesołowska — uzyskam ponad plan przeszło 400 litrów od każdej krowy rocznie... To będzie mój czyn, moje zobowiązanie"...

W takiej atmosferze dojrzewa podarunek urodzinowy dla Towarzysza Bieruta robotników PGR Wolinia.

* * *

Wieczorem świetlica PGR-owska zapełniła się zebranymi pracownikami rolnymi. Przyszły także ich żony, a nawet dzieci. Takiej uroczystej i takiej licznej masówki jeszcze tutaj nie było. Wszyscy ze wzruszeniem przysłuchują się **brygadierowi Walentemu Kozłowskiemu**, który mówi:

„Brygada polowa dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta, Przewodnika i Nauczyciela mas pracujących, zobowiązuje się:

— **siewy wiosenne wykonać w ośmiu dniach, tj. o 3,5 dnia krócej, niż uprzednio planowano w harmonogramie;**

— **zwiększyć plony zbóż o 2,5 q z ha;**

— **podnieść wydajność z ha buraków cukrowych o 30 q, buraków pastewnych o 30 q i ziemniaków o 20 q".**

Walenty Kozłowski i jego brygada w ten sposób chcą się odwdzięczyć Prezydentowi za Jego ofiarną pracę i walkę prowadzoną przez całe Jego piękne życie dla dobra robotników i chłopów.

„Za to, że Towarzysz Bierut walczył o to, abym ja, Kozłowski, i tysiące takich jak ja, nie musiał do końca życia harować na wyzyskiwaczy, żywić się suchym chlebem i postnym barszczem, chodzić w łapciach z łatą na łacie, bez ludzkiego przyodziewku. Za to, że robotnik stał się człowiekiem, że możemy teraz codziennie jeść biały chleb, mleko i mięso, i coraz lepiej żyć; że sami rządzimy, i od nas, od naszej pracy zależy nasze szczęście".

Po Kozłowskim kolejno odczytują zobowiązania brygadowe i indywidualne — **Sobisz, Sokołowski, Wyroda** i inni.

Aniela Pytlakowa odczytuje zobowiązanie, w którym kobiety, żony pracowników gospodarstwa postanowiły obrobić każda po 25 arów buraków cukrowych oraz pomóc w pracach polowych w okresie nasilenia robót.

Wreszcie przewodniczący rolnej rady zakładowej, **Walenty Kwiatkowski**, ze wzruszeniem i dumą odczytuje wspólny list załogi do Towarzysza Prezydenta oraz apel do innych zespołów PGR.

Okrzykom „Niech żyje Prezydent!", „Bierut - Pokój - Stalin!", skandowaniu „Bieruti Bie-ruti!" — niemal nie ma końca.

* * *

Podjęcie Czynu przez załogę gospodarstwa PGR Wolinia stało się bodźcem dla wzmożenia pracy polityczno-masowej przez organizację związkową i partyjną zespołu. Rolna rada zakładowa szczegółowo zapozna w tych dniach robotników pozostałych gospodarstw z inicjatywą Wolinia. Nie ulega wątpliwości, że i oni podejmą podobny Czyn.

Wyniki współzawodnictwa w realizacji tego zobowiązania będzie podsumowywać i analizować co miesiąc komisja współzawodnictwa rolnej rady zakładowej.

Oddziałowa organizacja partyjna w Wolinii szczegółowo zainteresuje się przebiegiem realizacji tych zobowiązań. Towarzysze partyjni, pracujący w poszczególnych brygadach będą odpowiedzialni przed organizacją za terminowe i całkowite wypełnienie zobowiązań.

Załoga PGR Wolinia przy dużej pomocy organizacji związkowej i partyjnej oraz kierownictwa będzie mogła w końcu br. z honorem zameldować Towarzyszowi Bierutowi o zwycięskim wypełnieniu zobowiązania, podjętego dla uczczenia rocznicy Jego urodzin.

L. K.

Kilka uwag o zebraniu wyborczym w Koszalińskich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych

Na terenie Koszalina rozpoczęły się już wybory do władz podstawowych organizacji partyjnych. Między innymi dokonano wyboru nowego kierownictwa partyjnego w organizacji partyjnej Koszalińskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych.

Sama dekoracja świetlicy, urządzenie wystawy obrazującej produkcję, wykresy i hasła, wskazywały na uroczysty charakter zebrania. Członkowie podstawowej organizacji partyjnej zebrali się, by ocenić swą dotychczasową pracę, ujawnić braki, wytyczyć zadania i metody pracy na przyszłość oraz wybrać sekretarza i członków egzekutywy.

Sprawozdanie ustępującego sekretarza tow. Haliny Krajnik nie obrazowało jednak całej działalności egzekutywy i pracy podstawowej organizacji partyjnej. Zaledwie w kilku zdaniach mówiło się w nim o pracy ekip łączności fabryk zewsią nie podając konkretnych wyników tej pracy i znaczenia ekip łączności w umacnianiu sojuszu robotniczo—chłopskiego. Omawiając pracę koła ZMP w sprawozdaniu poruszono tylko fakt, że dzięki zwiększeniu nad nim opieki ze strony egzekutywy, koło stało się bardziej aktywne. Nie powiedziano natomiast jakie zadania stoją obecnie przed egzekutywą w związku z dalszym ulepszeniem pracy na odcinku młodzieżowym.

W sprawozdaniu nie było wcale mowy o przebiegu szkolenia partyjnego. Tymczasem w Browarze zajęcia szkolenio we odbywają się nieregularnie, a frekwencja jest bardzo niska.

Zadania produkcyjne w 3 roku Planu 6-letniego są znacznie wyższe niż w latach poprzednich. Dlatego przed każdą podstawową organizacją partyjną stoi jako najważniejsze zadanie zwiększenie wysiłku nad mobilizacją załogi do realizacji planów produkcyjnych. Podstawowa organizacja partyjna tylko wtedy jednak będzie mogła należycie spełnić swą rolę w zakładzie pracy, kiedy członkowie jej nieustannie będą podnosić swój poziom polityczny poprzez szkolenie.

Poważnym brakiem sprawozdania było również pominięcie oceny pracy agitatorów, co niewątpliwie pomogło by w dyskusji pokazać jakie obowiązki stoją przed agitatorem i jak należy je wykonywać. Przemilczenie tego zagadnienia zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie daje gwarancji, że nowowybrana egzekutywa nada pracy agitatorów właściwy kierunek. Potrzebna więc będzie poważna pomoc w tym kierunku ze strony Wydziału Propagandy KM. Mało mówiło się jak organizacja partyjna oczyszczała swe szeregi od elementów wrogich, obcych klasowo i będących balastem w Partii, jak walczyła o wzrost i właściwy skład szeregów partyjnych.

Na zebraniu wyborczym należy samokrytycznie omówić pracę nie tylko kierownictwa organizacji partyjnej, lecz także każdego członka. Tylko rzeczowe, wnikliwe, krytyczne i samokrytyczne sprawozdanie sekretarza, może być podstawą żywej i treściwej dyskusji. Sprawozdanie tow. Krajnik nie posiadało tych cech, toteż dyskusja na zebraniu wyborczym przerodziła się w „biadolenie" nad brakami technicznymi zakładu, zamiast rzeczowego omówienia tych braków i szukania sposobu ich usunięcia. Towarzysze zabierający głos nie przeanalizowali ani swej pracy partyjnej i zawodowej ani też działalności egzekutywy. Nie doceniono także przy wyborach wagi składania życiorysów przez kandydatów na listę wyborczą, zadając im nieraz niepoważne pytania lub pomijając milczeniem życiorysy, które wymagały głębszej analizy.

Jednak mimo omówionych braków i niedociągnięć zebranie wyborcze do władz podstawowej organizacji partyjnej przy Browarze koszalińskim było ważnym wydarzeniem nie tylko dla członków Partii, lecz także dla bezpartyjnych i w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia poziomu pracy nowowybranej egzekutywy. Podniosło ono znacznie autorytet organizacji partyjnej wśród całej załogi. Dowodem tego było przybycie delegacji robotników ZMP-owców z życzeniami owocnych obrad, delegacji robotników bezpartyjnych z meldunkiem o podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia wyborów oraz złożenie przez delegację koła Ligi Kobiet meldunku o zobowiązaniach robotnic działu butelkowni.

Zadaniem pierwszym nowowybranej egzekutywy winno być teraz wyciągnięcie wszystkich wniosków z zebrania wyborczego, zrealizowanie wspólnie z całą organizacją partyjną wszystkich słusznych wysuniętych na zebraniu postulatów.

(Al. K.)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zespół PGR w KAMIENICY, Okręg Słupsk zatrudni natychmiast ogrodnika, mistrza warsztatowego, stelmacha, dwóch kowali i 10-ciu traktorzystów. 250-K

OGŁOSZENIA DROBNE

BALIK Tekla zgłasza kradzież karty meldunkowej, odpisu metryki urodzenia. 265-B

LINDENBLAU Antoni, Niedolina zgłasza zrubienie w dniu 20.II.53 r. dokumentów wyd. w Olsztynie. 266-B

GŁOS SPORTOWY

Trzecie zwycięstwo bokserów polskich w Moskwie

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie drużyna polska walczyła w środę z Rumunią, zwyciężając 14:6.

Polacy wystąpili w osłabionym składzie bez CHYCHŁY, który odniósł kontuzję w poprzednim spotkaniu. Nie walczył również NOWARA. Zastąpił go w wadze średniej MUSIAŁ. Rumuni wystawili przeciw Musiałowi nowego zawodnika ZACHARJE, którego sprowadzili specjalnie z Bukaresztu. Rumuni oddali 4 pkt w.o., nie wystawili bowiem zawodnika w lekkośredniej, a CIOBOTARIU w półciężkiej miał nadwagę.

W pozostałych walkach uzyskano następujące wyniki:

W muszej — KUKIER wygrał z TOMĄ.

W koguciej — WOŹNIAK wygrał z SCIOPU.

W piórkowej — DROGOSZ przegrał z MARGERITEM stos. głosów 2:1.

W lekkiej MATLOCH przegrał z DUMITRESCU. Szybki i dobry technicznie Rumun rozpoczyna walkę ostrymi atakami, na które Matloch odpowiada celnymi kontrami. W następnych rundach strona atakującą jest Polak, jednak Dumitrescu nie przyjmuje wymiany ciosów, kontrując skutecznie z dystansu.

W lekkopółśredniej — KUDŁACIK pokonał AMBROZIU. Po dwóch wyrównanych rundach Polak przeszedł w trzeciej do skutecznego ataku, wygrywając nieznacznie, ale zasłużenie.

W półśredniej SADOWSKI przegrał z LINCĄ.

W średniej — MUSIAŁ pokonał ZACHARIĘ.

W ciężkiej GOŚCIAŃSKI pokonał BOGHITE. Polak osłabiał przeciwnika przez trzy rundy silnymi ciosami w korpus. Pod koniec walki Rumun ratował się „trzymaniem" za co został, po dwóch ostrzeżeniach zdyskwalifikowany.

We wtorek wieczorem Rumunia wygrała z CSR 10:8, a Węgry pokonały NRD 14:6.

Tenisiści NRD przybyli do Warszawy

Do Warszawy przybyła ekipa tenisistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w dniach 14 — 16 bm. rozegra międzypaństwowy mecz tenisowy w hali z reprezentacją Polski.

W skład drużyny NRD wchodzą: Karl Sturm, Karl Schulze, Gerhard Mainzer, Rudolf Wessner, Gerda Hesse oraz junior Klaus Unverdross i trener Harry Haufe.

Kierownikiem drużyny jest przedstawiciel Komitetu Sportowego NRD Hans Scherm.

Kolarze Szczecina rozpoczynają sezon

W niedzielę 15 marca b. r. kolarze szczecińscy otwierają sezon kolarski wyścigiem w 3-ch kat. I — II 40 km, III—20 km oraz młodz. i turyści 10 km. Wyścigi odbędą się na trasie Szczecin — Tanowo — Police i z powrotem. Start i meta znajdować się będzie przy al. Wojska Polskiego przy kortach tenisowych „Ogniwa". Start o godz. 12-tej.

W wyścigu wezmą udział czołowi zawodnicy wszystkich zrzeszeń. Organizatorem wyścigu będzie Koło Sportowe „Kolejarz" przy Zarządzie Portu.

Kronika KOSZALINA

Kino „NOWA HUTA" — ul. Grunwaldzka — „Pierwsze dni" — film prod. polskiej. — Początek seansów o godz. 18 i 20.

Kino „MŁODA GWARDIA" — SOKOSSOWO — „Bajka o rybaku i rybce" — film. prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 19.

MUZEUM ul. Armii Czerwonej 39 — dziś czynne od godz. 12-tej do 17-tej

* * *

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Zwycięstwa.

* * *

Punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji są dziś czynne:

w świetlicy PKS przy ul. Jana z Kolna,

w sali MPRB przy ul. Feliksa Dzierżyńskiego.

w gmachu ZNP przy ul. Armii Czerwonej.

* * *

I-szy Wojewódzki Zjazd Wyborczy TPP-R odbędzie się 6 kwietnia br. Obrady toczyć się będą w sali Domu Kultury przy ul. Morskiej Nr 9.

* * *

Zebranie członków i sympatyków Okręgowej Sekcji Samochodowej Polskiego Związku Motorowego odbędzie się 15 bm. o godz. 17-tej w lokalu PZM przy ul. Gnieźnieńskiej Nr. 12. Na zebraniu m. inn. zostanie wybrana Rada Sekcji oraz omówione będą sprawy organizacyjne.

Kronika Słupska

Kino „POLONIA" — „Kłopoty rotmistrza Trzaski", film prod. czeskiej. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr 31 Stary Rynek Nr. 19.

* * *

Punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji są dziś czynne:

w świetlicy Zakładów Sieci Energetycznych przy ul. Stalina Nr. 6 w godzinach od 18-tej do 20-tej.

w Fabryce Narzędzi Rolniczych od godz. 16-tej do 21-ej.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-3-11052. Nr zam. 1290. 13.3.53.

Tłum. T. Evert

— 213 —

Ktoś dotknął jego ramienia.

— Śpicie, towarzyszu marynarzu?

Zajcew odrzucił kożuszek, siadł na koi. Przed nim stał lekarz. Troskliwe oczy uważnie patrzyły z szerokiej, ospowatej twarzy.

— Tym posmarujcie wargi... A to okład na oczy... Ce bude harno... jak mówią u nas na Ukrainie.

— Dziękuję, towarzyszu doktorze.

Kubryk wypełnił się dźwiękiem dzwonu alarmowego.

Przeciągły, ostry nie kończący się dźwięk. I znów tupot nóg po stalowej płycie nad głową.

— Alarm bojowy — odezwał się z głośnika spokojny, sugestywny głos.

— Zdaje się, że w sam czas wyreperowaliśmy kocioł — ze zwykłą sobie rozwagą zauważył lekarz.

Lecz Zajcew już go nie słyszał. Porwał wacIak i ubierając się w biegu, wyskoczył po trapie na górę. Przy akompaniamencie nie milknących, natrętnych, niespokojnych dźwięków dzwonu alarmowego biegł do kotłowni.

Rozdział czwarty

Kiedy kapitan wszedł do kabiny nawigacyjnej, Isajew jak zawsze stał pochylony nad rozpostartym na stole kolejnym arkuszem mapy. Trójkątne strzałki, naniesione na kalkę ostro zatemperowanym ołówkiem, zmierzały prosto ku dziwacznym pociętym fiordami brzegom Wysp Foczych.

— Jaka prognoza pogody? — zapytał kapitan.

— Pogoda typowa dla tego akwenu — odparł oficer nawigacyjny. — Wiatr o sile trzech-czterech stopni, morze

— 214 —

do trzech stopni. Silne zachmurzenie. Pułap sześćset metrów. Czasem schodzi do trzystu przy częstych opadach śnieżnych. Widzialność przeciętna od pięciu do dziesięciu mil, w czasie śnieżycy pogarsza się spadając do dwóch-pięciu kabli.

— Czy opady śnieżne pewne?

— Na okres najbliższych kilku godzin — silne śnieżyce z krótkimi przejaśnieniami.

— A więc słuchajcie — Łarionow zbliżył się do Isajewa i zdjąwszy rękawiczkę z prawej ręki, położył dłoń na jego ramieniu. — Ciężki krążownik „Goering" wchodzi na rede Wysp Foczych.

Anglicy zrobili nam zawód, spotkanie się nie odbędzie. Zamierzam ściągnąć „Goeringa" na siebie. Storpeduję go, jeśli nie wykryje mnie przed czasem. Wasze zadanie: wyprowadzić okręt wprost na cel, na ślepo, na podstawie obliczeń.

— Tak jest, wyprowadzić okręt na podstawie obliczeń — po prostu odpowiedział oficer nawigacyjny, lecz jego żylaste palce zacisnęły się na ołówku, a ceglastoczerwona szyja ściemniała jeszcze bardziej.

— Pamiętajcie: pomyłka w waszych obliczeniach — to zguba okrętu. Kiedy wynurzymy się ze śnieżycy muszę od razu zobaczyć „Goeringa". Zanim zdaży otworzyć ogień.. O, z tego punktu, jak sądzę, będzie bił do Wysp Foczych.

Łarionow dotknął ołówkiem gładzi morza przy paciorkach wysp.

— I na ten punkt mam wyprowadzić okręt? — zapytał Isajew.

— Tak!

— Tak jest, wyprowadzić okręt na ten punkt — krótko powiedział Isajew.

Do kabiny wchodzili dowódcy działów bojowych. Lejtnant Łużkow strząsnął śnieg z kołnierza i zaczął się przyglądać światełku przebiegającemu za szkłem sondy akustycznej.

Artylerzysta Agafonow, położywszy na kanapce wełniane rękawiczki, rozprostowywał zgrabiałe palce.

— Towarzysze oficerowie, proszę bliżej — odezwał się Łarionow.

Isajew ustąpił mu miejsce przy mapie, trzech pozostałych oficerów pochyliło się nieco z tyłu za dowódcą.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Jedynie zerwanie z polityką zbrojeń i rozszerzenie wymiany handlowej z Europą wschodnią może złagodzić kryzys w krajach zachodnio-europejskich

GENEWA (PAP). Na VII sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad „przeglądem sytuacji gospodarczej Europy w roku 1951", opracowanym przez sekretariat komisji. W poniedziałek na sesji przemawiali m. in. delegat radziecki Arkadiew oraz przewodniczący delegacji polskiej dr Suchy.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego—Arkadiew stwierdził, że z jednej strony widoczny jest ogromny rozwój pokojowej gospodarki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz związany z tym wzrost stopy życiowej ludności, z drugiej zaś strony **w krajach Europy zachodniej odbywa się pod naciskiem kół rządzących USA proces dalszej militaryzacji ekonomiki, powodujący kurczenie się produkcji przemysłu pokojowego i spadek stopy życiowej ludności.**

W zakończeniu delegat radziecki oświadczył: „Staje się coraz bardziej jasne, że **rozwój i rozszerzenie stosunków handlowych między krajami Europy zachodniej i wschodniej sprzyjałoby dalszej poprawie sytuacji gospodarczej krajów Europy zachodniej** oraz leżałoby również w interesie krajów Europy wschodniej.

Przewodniczący delegacji polskiej — dr Suchy podkreślił, że złagodzenie obecnego kryzysu rozdzierającego kraje Europy zachodniej możliwe jest **jedynie przez zerwanie z polityką zbrojeń i rozwój stosunków handlowych z Europą wschodnią.**

Polska — oświadczył dr Suchy — nie tylko jest gotowa kontynuować współpracę w dziedzinie handlu z krajami Europy zachodniej, lecz również gotowa jest rozszerzyć swe stosunki handlowe oraz zwiększyć eksport do Europy zachodniej w zamian za dostawę artykułów normalnie przez nią importowanych.

Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe ważnym czynnikiem w realizacji zadań produkcyjnych budownictwa

Wywiad z ministrem Budownictwa Miast i Osiedli

WARSZAWA (PAP). Ostatnio w Warszawie obradował I krajowy zjazd terenowych władz budowlanych i powiatowych.

W związku z tym minister Budownictwa Miast i Osiedli inż. R. Piotrowski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił zadania terenowego aparatu budownictwa na rok bież. i rolę, jaką ten aparat spełnia w wykonywaniu planów inwestycyjnych.

Budowlane przedsiębiorstwa powiatowe, które wykonują inwestycje o znaczeniu lokalnym, z roku na rok rozszerzają zakres swej działalności.

W roku 1952 wartość inwestycji, jaką wykonać mają budowlane przedsiębiorstwa powiatowe, wyniesie ok. miliarda zł. Plan na rok bież. jest blisko o 30 proc. wyższy od planu roku ub. Równocześnie poważne zadania na terenowy aparat wykonawstwa budowlanego nałożyła realizowana obecnie uchwała Rządu o akcji osiedleńczej. W związku z tym **BPP-om przypadnie w udziale poważna część odbudowy i remontów budynków mieszkalnych i gospodarczych, przeznaczonych dla osiedleńców na wsi.**

Wykonanie tak poważnych zadań wymaga mobilizacji całego aparatu terenowego budownictwa. Jak wykazała dotychczasowa praktyka, nie wszystkie terenowe władze — wojewódzkie i powiatowe rady narodowe zdają sobie sprawę z roli, jaką w realizacji inwestycji posiada podległy im aparat budowlany. **Niektóre prezydia rad narodowych poświęcają zagadnieniu budownictwa zbyt mało uwagi. Z drugiej strony dała się zaobserwować zbyt mała łączność władz terenowych budownictwa z władzami centralnymi.**

W celu usunięcia tych braków, usprawnienia i zaktywizowania prac terenu w dziedzinie budowlanej, zwołana została pierwsza tego rodzaju narada krajowa, która obradowała w Warszawie w dniach 29.II i 1.III br. Wykazała ona z jednej strony wyżej wspomniane braki i niedociągnięcia, z drugiej zaś — doniosłą rolę, jaką odgrywają przy realizacji planu, terenowe władze budowlane i podporządkowane bezpośrednio tej władzy przedsiębiorstwa.

W realizacji zadań, a w szczególności lokalnych planów inwestycyjnych, rola miejscowego wykonawczego aparatu budowlanego jest niezmiernie ważna.

Powołane przy wojewódzkich i powiatowych prezydiach rad narodowych Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe działając tylko na określonym terenie mogą w większym stopniu, niż centralne przedsiębiorstwa oprzeć się na kadrach rekrutujących się z miejscowej ludności, co umożliwia racjonalne wykorzystanie lokalnych rzemieślniczych sił fachowych. **Ścisłe związanie z terenem umożliwia pełniejsze wykorzystanie bazy materiałowej i zdolności transportowych danego terenu, co w poważnym stopniu przyczynia się do obniżania kosztów budowy.**

Do zadań BPP-ów należy nie tylko samo wykonawstwo. **Udzielają one również fachowej pomocy budownictwu prowadzonemu systemem gospodarczym przez spółdzielnie produkcyjne.**

Doceniając poważną rolę, jaką w realizacji planu mają do spełnienia terenowe władze i przedsiębiorstwa budowlane, w celu usprawnienia ich pracy oraz zapewnienia jak najpełniejszego rozwoju, Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli **stawia zadanie jak najściślejszego powiązania terenu z centralnymi władzami budowlanymi oraz szerszego, niż dotąd zainteresowania wojewódzkich rad narodowych sprawami budownictwa na ich terenie.**

ODPRYSKI

DWIE DROGI

Londyńskie czasopismo „Times Literary Supplement" w następujący sposób opisuje nastrój mieszkańców zachodniej Europy:

„Silny, bezustanny strach przybrał w Europie takie rozmiary, że trzeba go uznać obecnie za podstawowy rys i główne znamię europejskiego charakteru. We wschodniej Europie ludzie znają swoją drogę i ufają swoim siłom — snuje dalej swe wywody angielskie czasopismo — natomiast w zachodniej Europie nie mają żadnego poczucia własnego celu. Wiedzą tylko, że postępują po jakiejś wytkniętej im przez innych drodze, z której nie można zboczyć".

Nie można? Ejże. Ludzie ze wschodniej Europy nigdy w to nie uwierzą. Oni „zboczyli" i nareszcie budują sami swe życie. Za ich przykładem pójdą ludzie Europy zachodniej.

NIEPRZYJEMNE SZCZĘŚCIE

„My, Amerykanie, mieliśmy w ostatnich 10 latach nieprzyjemne szczęście radować się z nędzy, która została sprowadzona na wielką część reszty świata przez szaleństwo i dumę Niemców i Japończyków". Tak realistyczny obraz amerykańskiej moralności ludzi cieszących się z cudzego nieszczęścia maluje Lewis Galantière w wydawanym w Nowym Jorku piśmie „Foreign Affairs".

I aby dalej cieszyć się tym „nieprzyjemnym szczęściem", Amerykanie uzbrajają Trizonię i Japonię i pomagają po marshallowsku biednej, starej Europie. To im dyktuje ich kapitalistyczna moralność.

FRANCUSKA ODPOWIEDŹ NA AMERYKAŃSKIE PYTANIE

Do francuskiej wsi przyjechał oddział amerykańskich wojsk okupacyjnych. Jeden z żołnierzy pyta francuskiego chłopa:

— „Powiedzcie mi szczerze — potrzebujecie amerykańskiej pomocy?"

— „Miejcie litość moi panowie, byliśmy i bez tego nawiedzeni w tym roku przez suszę i grad" — brzmiała odpowiedź.

Mat.

Gdy żołdacy faszystowscy palili Warszawę

Bor-Komorowski ściskał rękę hitlerowskiego generała

(Dokończenie ze str. 2-giej)

Nordmann: Świadek mówił, jakoby wierzył, że powstanie mogło skończyć się zwycięsko. Czy jednak w raporcie z 14 lipca 1944 r. świadek nie pisał do Sosnkowskiego, że powstanie nie ma żadnych szans powodzenia?

Świadek: Nie.

Nordmann przytacza następnie oświadczenie Bora-Komorowskiego, zacytowane w wydanej na emigracji książce pt. „Blaski i cienie". W książce tej na str. 102 Bor-Komorowski stwierdza, że powstanie nie miało żadnych szans powodzenia.

Gdy w świetle powyższych faktów, okazało się, że Bor-Komorowski kłamie, adwokaci „oskarżycieli" starają się przyjść swemu świadkowi z pomocą. Żądają oni przedstawienia oryginału raportu z 14 lipca 1944 r. Nordmann wyraża gotowość przedstawienia sądowi oryginału, który nie pozostawia żadnej wątpliwości co do zbrodniczych celów wywołania powstania warszawskiego.

Adw. Nordmann stwierdza dalej, że Bor-Komorowski kłamał, jakoby wydał rozkaz rozpoczęcia powstania, licząc się z możliwością nawiązania kontaktu z Armią Radziecką. Czasopismo angielskie „New Statesman and Nation", stwierdza adwokat, donosiło w r. 1944, że Bor-Komorowski wywołał powstanie, nie zapewniając sobie kontaktu ani z Anglikami, ani z wojskiem radzieckim.

Zmieszany **Bor-Komorowski** zmuszony jest to potwierdzić.

Adw. Nordmann wykazuje dalej, że powstanie warszawskie wywołane zbrodniczo w celach dywersyjnych przez Bora-Komorowskiego, w rzeczywistości nie było wymierzone przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nordmann cytuje ukazujące się w Niemczech Zachodnich pismo emigracyjne „Kronika", które w r. 1948 stwierdzało: „Trzeba raz wreszcie powiedzieć, że powstanie z punktu widzenia politycznego było wymierzone przeciwko ZSRR".

W odpowiedzi na dalsze pytania, Bor-Komorowski usiłuje pomniejszyć liczbę ofiar swej zbrodni i na pytanie adwokata, jakie były ofiary powstania warszawskiego, odpowiada: Jeżeli chodzi o żołnierzy — 15 tys., jeżeli chodzi o ludność — nie wiem, trudno to powiedzieć. Przypuszczam, że ok. 100 tys.

To cyniczne kłamstwo przygważdża jednak niezwłocznie **adw. Nordmann** stwierdzając: **Świadek mówi, że podczas powstania zginęło 15 tys. żołnierzy i ok. 100 tys. mieszkańców.** Świadek wie jednak doskonale, że zginęło 250 tys. ludzi, a przeszło 700 tys. zostało deportowanych. Warszawa została doszczętnie zniszczona. Palono dom po domu.

W tym samym czasie, gdy Niemcy bestialsko dławili powstanie i palili Warszawę — stwierdza dalej adwokat Nordmann — gen. Bor-Komorowski ściskał rękę generała hitlerowskiego von dem Bacha, który wydał rozkaz zniszczenia Warszawy.

Adw. Nordmann pokazuje Borowi-Komorowskiemu fotografię, na której to „pamiętne" wydarzenie zostało uwiecznione, pytając go, czy poznaje tę fotografię?

Bor-Komorowski: Tak.

ZDRAJCA I ROZBIJACZ JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ — ZAREMBA POD PRĘGIERZEM

Po krótkiej przerwie przed sądem staje rozbijacz jedności klasy robotniczej, **renegat Zaremba**, który bierze w obronę zdrajcę Jana Kowalewskiego, usiłując jednocześnie szkalować Polskę Ludową.

Nordmann demaskując ciemną sylwetkę Zaremby, stwierdza, że podczas wojny koncentrował on wszystkie swe wysiłki, by podważać jedność koalicji antyhitlerowskiej. W r. 1943 świadek napisał list do Labour Party, podkreślając, że partie socjal-demokratyczne w krajach zachodnich powinny atakować Związek Radziecki. Czy świadek napisał ten list?

Zaremba: Napisałem.

Dobitną charakterystykę Zaremby daje przybyły z Polski świadek **Franciszek Łęczycki**, dziennikarz i publicysta.

Adw. Nordmann: Czy świadek zna Zarembę?

Świadek: Tak.

Nordmann: Co świadek może powiedzieć o Zarembie?

Świadek: Zaremba traktowany jest w Polsce jako prowokator i rozbijacz jednolitego frontu narodu w walce przeciwko faszystowskim rządom sanacji. Oddał on usługi hitleryzmowi. Rozbijał organizacje demokratyczne, a przede wszystkim robotnicze i ponosi odpowiedzialność za zbrodnie popełnione w Polsce przez faszystów. Jest to „dwójkarz". Na płaszczyźnie zagranicznej popierał faszyzm i hitleryzm. Pomagał przy tworzeniu OZON-u, przeciwstawiał się walce narodu polskiego o socjalizm. Wraz z innymi powołał do życia organizację zdradziecką WRN, ściśle współpracującą z innymi reakcyjnymi organizacjami w Polsce. Tworzyła ona grupy wojskowe, które nie brały udziału w walce z hitlerowcami, lecz skierowane zostały do walki z lewicowymi organizacjami.

Drugim świadkiem z Polski był **dziennikarz Jerzy Morawski**, uczestnik powstania warszawskiego. Świadek stwierdza, że powstanie było traktowane przez jego organizatorów od samego początku jako demonstracja polityczna przeciwko Związkowi Radzieckiemu i PKWN. Z tego właśnie powodu powstanie nie zostało uzgodnione i skoordynowane z akcją Armii Radzieckiej, lecz wręcz przeciwnie, miało zaskoczyć Armię Radziecką i Wojsko Polskie, które zdążały ku Warszawie. Powstanie nie miało żadnych szans powodzenia. Zdawał sobie z tego sprawę Bor-Komorowski, o czym świadczy jego raport do Sosnkowskiego.

Następnie zeznaje kierownik działu zagranicznego „L'Humanite" **wybitny publicysta Pierre Courtade**, który przedstawia powiązanie zdrajców z Europy środkowej z wywiadem amerykańskim.

Świadek stwierdza, że od roku 1946 amerykańskie koła polityczne wykorzystują „emigrantów" dla swych agresywnych planów. Teoretyczne omówienie tego zagadnienia zawiera ogłoszony w roku 1946 tzw. „plan", którego autorem jest Kennan. Problem ten został również omówiony w książce teoretyka imperializmu amerykańskiego, Burnhama. Prasa amerykańska, jak „Washington Post" odzwierciedlający opinię departamentu stanu oraz tygodnik „The Nation" — podkreślała, że tzw. „zielona międzynarodówka" powstała z błogosławieństwa departamentu stanu. Od Amerykanów — stwierdza dalej świadek — uzależniony jest również tzw. „Komitet Wolnej Europy". Świadek przypomina, **że Mikołajczyk, przemawiając na kongresie, zorganizowanym przez ten komitet, wypowiedział się przeciwko pokojowemu współistnieniu różnych systemów i nawoływał do wojny.** Kennan podkreślił wówczas, że prowadzonej przez komitet akcji chodzi m. in. o zbieranie informacji szpiegowskich w krajach Europy wschodniej i środkowej.

Ostatnim świadkiem był **honorowy gubernator banku Francji Labeyrie**, który wydał jak najlepszą opinię Renaud de Jouvenel i Wurmserowi, podkreślając, że w interesie Francji leży utrzymanie jak najlepszych stosunków z krajami demokracji ludowej.

Korzystając z obecności na rozprawie zdrajcy Jana Kowalewskiego, adwokat Nordmann przypomniał, że Kowalewski przyrzekł udzielić odpowiedzi na pytanie, czy wydawał instrukcje w sprawie szpiegowania francuskiego Ruchu Oporu. **Przyparty do muru Kowalewski przyznaje, że jest autorem tych instrukcji.**

Adwokat Nordmann zażądał ponownie, aby do sprawy dołączone zostały akta sądowe agenta hitlerowskiego Bernharda, za pośrednictwem którego Kowalewski przekazywał poważne sumy pieniężne do Francji, w celu szpiegowania francuskiego Ruchu Oporu.

Zwiększenie bazy paszowej stworzy lepsze warunki dla rozwoju trzody chlewnej

Apel do rolników

WARSZAWA (PAP). Obradująca niedawno w Warszawie ogólnokrajowa narada aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej opracowała konkretne wskazówki i zalecenia, których realizacja pozwoli znacznie powiększyć ilość pasz w gospodarstwach i racjonalnie je wykorzystać dla dalszego powiększenia hodowli.

Jednocześnie uczestnicy narady uchwalili apel do rolników - praktyków.

Apel ten stwierdza, że szybki rozwój naszego przemysłu, rozbudowa miast i wzrost ich ludności stawia przed rolnictwem zadania zwiększenia dostawy artykułów spożywczych dla ludności pracującej oraz potrzebnych przemysłowi surowców roślinnych i zwierzęcych.

Rozwinięcie bazy paszowej— głosi apel — przez zwiększenie wydajności łąk i pastwisk i rozszerzenie uprawy roślin pastewnych na waszych polach podniesie zdrowotność waszych krów i da wam większą ilość mleka, stworzy lepsze warunki do rozwoju trzody chlewnej, zapewni wam więcej obornika i dobre stanowiska pod rośliny zbożowe, okopowe i przemysłowe, zapewni obok wysokiej wydajności i dochodów z hodowli wysoką urodzajność waszych pól, dźwignie gospodarkę na wyższy poziom kultury rolnej.

Życie Nikosa Belojannisa wciąż zagrożone

Pierwszego marca b. r. monarcho-faszystowski trybunał wojskowy w Atenach skazał ponownie na karę śmierci Nikosa Belojannisa i siedmiu jego towarzyszy, nieugiętych bojowników sprawy wyzwolenia ludu greckiego z jarzma faszystowskich oprawców. Wyrok ten był zakończeniem ponurej farsy sądowej.

Monarcho-faszystowski sąd wydał krwawy wyrok na ośmiu patriotów greckich, bojowników wolności i pokoju, mimo, że akt oskarżenia opierał się na kłamstwie i fałszu, mimo, że świadkami oskarżenia były nędzne kreatury podstawione przez grecką „asfalię" (gestapo), mimo, że w trakcie procesu całkowicie została zdemaskowana ohydna gra faszystowskich sługusów imperializmu.

Potężna fala oburzenia wstrząsnęła ludem greckim na wieść o haniebnym wyroku. Miliony bojowników o pokój na całym świecie zaprotestowały przeciw tej krwawej zbrodni. Narody zawrzały gniewem. Do ONZ i do rządu ateńskiego napłynęły dziesiątki tysięcy depesz protestacyjnych. Przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ zażądał niezwłocznej ingerencji ONZ w celu uratowania życia patriotów greckich.

Zadrżeli greccy oprawcy. Premier Plastiras nakazał odroczyć egzekucję Belojannisa i jego towarzyszy, początkowo na 2 dni, a następnie bez podania terminu.

Odroczenie egzekucji nie odsunęło groźby śmierci, wiszącej nad głową Belojannisa i jego towarzyszy. Jest to po prostu zwyczajny manewr, mający na celu oszukanie światowej opinii. Monarcho-faszystowscy oprawcy czekają, aż fala wzburzenia opadnie, sprawa ucichnie, a wtedy można będzie zamordować bohaterów greckich.

Amerykański sekretarz ONZ, Trygve Lie, robi co może, by ułatwić swym greckim przyjaciołom przeprowadzenie tego manewru. Dotychczas nie zostały rozesłane do wszystkich przedstawicielstw członków ONZ pisma zawierające wniosek o podjęcie kroków w celu uratowania ofiar krwawego terroru w Grecji. W kołach dziennikarskich ONZ podkreśla się, że Trygve Lie nie chce wydać tych pism jako oficjalnych dokumentów.

Ale te nędzne manewry nie uśpią czujności narodów. Coraz mocniej rozbrzmiewa na całym świecie głos protestu przeciw przygotowywanej zbrodni w Atenach, przeciw monarcho-faszystowskim katom i ich imperialistycznym zwierzchnikom, organizatorom ludobójstwa.

Domagamy się i nadal domagać się będziemy natychmiastowego uwolnienia Nikosa Belojannisa i jego towarzyszy. Nie spoczniemy w walce póki nie wyrwiemy ich z rąk krwawych oprawców monarcho-faszystowskich. **J. M.**